

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaz Hausmanns 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przebieg
 zamiejscowa: rocznie 32 K. | dwierocznie 8 K. — h. | półrocznie 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K. 50 h., druzdy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petytowy lub jego najmniejsze 20 hal.
 Tabelaryczne i liczbowe po 36 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petytowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaz Hausmanns 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Roczkowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował w etacie prokuratury skarbu we Lwowie, oficyała kancelaryjnego Karola Winiarskiego, adjunktem dyrekcji urzędów pomocniczych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 stycznia.

Rada państwa.

Z komisji regulaminowej.

Wczoraj po południu obradowała komisja regulaminowa w dalszym ciągu nad wnioskami referenta Steinwendera.

P. Romańczuk wniosł, ażeby paragraf odnoszący się do pomnożenia liczby Wiceprezydentów, traktowano osobno i już jutro zdano o tem Izbie sprawę.

Przewodniczący p. dr. Fuchs oświadczył, że wniosek ten podda pod głosowanie dopiero po ukończeniu dyskusyi ogólnej.

P. Choc sprzeciwił się wnioskowi referenta, które wyszłyby tylko na korzyść wielkich stronnictw. Mowca uznaje potrzebę reformy regulaminu, ale w duchu ochrony mniejszości parlamentarnych.

W końcu wniosł mowca przejście do porządku dziennego nad wnioskami p. Steinwendera.

P. Romańczuk wskazał jako na rzecz konieczną, ażeby nieuwzględnione dotychczas narodowości miały zastępstwo w Prezydium. Zasadniczo nie jest mowca przeciwny reformie regulaminu, ale uważa ją za możliwą po pierwsze dopiero wtedy, gdy nastąpi sprawa

wiedliwa reforma wyborcza, powtóre zaś, gdy sprawy narodowościowe będą uregulowane. Obecna reforma wyborcza — zdaniem mowcy — krzywdzi Rusinów.

Co prawda, jeżeli mianoby przeprowadzić reformę regulaminu w duchu ograniczenia praw mniejszości narodowych, to Rząd będzie miał o wiele mniej powodu do uregulowania kwestyj narodowościowych, gdyż wówczas czynność parlamentu będzie i tak zapewniona. Natomiast sędzi p. Romańczuk, że po uregulowaniu kwestyj narodowościowych, reforma regulaminu dałaby się bardzo łatwo przeprowadzić.

P. Eugeniusz Lewicki wyraził zdanie, że propozycje referenta nie zawierają w sobie poprawy regulaminu, oraz sprzeciwiają się duchowi parlamentaryzmu. Dotychczasowy regulamin — zdaniem mowcy — zupełnie wystarczy i tylko stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu, Kołu polskiemu i Rządowi jest on nie na rękę. Także wniosek socjalistów o powiększenie liczby podpisów wymaganych do wniosku nagłego, Rusini odrzucają, tak jak w ogóle sprzeciwiają się wszelkim usiłowaniom ograniczenia praw mniejszości narodowych, ponieważ nie chcą popieścić samobójstwem politycznym. Jeśli odbię się mniejszościom narodowym możność obrony w parlamencie, to — przestrzeżę mowca — walka przeniesie się na ulicę i będzie krwawsza, niż obecnie. Koło polskie wedle mowcy, niechętnym okiem patrzy na to, że obecnie Rusini są w parlamencie stronnictwem nieco silniejszym i że według dotychczasowego regulaminu trzeba się z nimi liczyć, przez co — słowa p. Lewickiego — polityka pogwałcenia praw narodów ruskiego doznaje przeszkód.

P. Duleba oświadczył, że wprowadzenie jego stronnictwo nie miało jeszcze sposobności zaznaczenia swego stanowiska wobec wniosków referenta, tyle jednak może mowca już teraz w imieniu Koła polskiego powiedzieć, że jest ono za dokonaniem daleko idącej reformy regulaminu w duchu sprawozdawcy. Nie kieruje się Koło jednakże myślą uciskania czy to wielkich, czy małych stronnictw,

a sędzi jedynie, że raz przecie trzeba położyć kres anarchii w parlamencie. Także we Francyi, Anglii i Ameryce istnieją małe stronnictwa parlamentarne, a mimo to tamtejsze parlamenty mają regulaminy, przy pomocy których można pracować. Nie chodzi tu bynajmniej o powiększenie władzy Rządu, lecz właśnie o salwowanie powagi parlamentu i dlatego Koło polskie już dawniej, bo jeszcze przed reformą wyborczą, było za reformą regulaminu. Mowca nie sędzi też, by interesy narodowe wykluczały reformę regulaminu. Przeciwnie, parlament złożony z tylu narodów, powinien mieć taki regulamin, aby umożliwiał mu pracę. Każdy zresztą naród ma o wiele wyższe środki obrony swych interesów, niż obstrukcyę techniczną, która jest środkiem nieodpowiadającym tak wielkiemu celowi.

Gdy mówi się z poszczególnymi posłami, to każdy wyraża zdanie, że obecne stosunki w parlamencie są niemożliwe. Stwierdzono zaś, że i ludność nie jest za obstrukcyą. Domaga się ona pozytywnej pracy parlamentu. Jeżeli więc nie naprawimy tych stosunków, ludność przejdzie nad nami do porządku dziennego i przyjdą inni, którzy ład zaprowadzą.

Mowca polemizował z zapatrywaniem p. Romańczuka, że wprawdzie trzeba osiągnąć reformę wyborczą; wczoraj słyszeliśmy, że wprawdzie musi być załatwiona kwestya narodowościowa. Ależ w ten sposób nigdy nie dojdziemy do zmiany regulaminu!

Taka reforma, jakiej chce p. Choc, byłaby reformą *in petiis*, zgodzić się więc na nią nie można. Powoływano się też na to, że Rząd obecny ma charakter prowizoryczny i że dlatego reforma jest niemożliwa. Mowca bardzo wątpi, czy kiedykolwiek nastanie Rząd, który zadowoliliby wszystkich i czy stosunki prowizoryczne nie będą trwały dłużej niż się przypuszcza. Mylnie jest też twierdzenie, jakoby wniosek referenta zupełnie uniemożliwiał obstrukcyę.

Mowca polemizował także z p. Lewickim co do rzekomego gwałcenia praw Rusinów. Poseł ten sam przyznał, że Rząd u-

dzielił niektórych ustępstw Rusinom, a Rusini nie mogą zaprzeczyć, że stało się to za zgodą Koła polskiego. Zresztą ta lub owa propozycya referenta może być zmieniona, ale coś przecież trzeba zrobić.

Stronnictwo mowcy jest w zasadzie za poprawą regulaminu i uczyni wszystko, aby ją umożliwić. Jeżeli wszystkie stronnictwa będą miały dobrą wolę uruchomienia parlamentu, można będzie osiągnąć wynik po-myślny.

P. Miklas (chrz. społ.) zwalczał propozycyę Choca, które, jego zdaniem, doprowadziłyby do *liberum veto* Sejmu polskiego. Mowca wskazał na konieczność utrzymania zasady większości. Mniejszości narodowe można jednak ochronić przed zmajoryzowaniem w kwestyach żywotnych, dlatego też mowca pragnie takiej zmiany, aby wnioski nagle musiały wprawdzie mieć 50 podpisów, w razie jednak, jeżeli wniosek nagły jest podpisany przez posłów, wybranych z okręgów jednej i tej samej narodowości, wówczas u posłów włoskich, słoweńskich, serbsko-chorwackich, ruskich i rumuńskich ma wystarczać podpisanie wniosku przynajmniej przez 2/3 posłów odnośnej narodowości.

Dalej domagał się mowca uniemożliwienia immunizowania pism skonfiskowanych.

Celem załatwienia kwestyi językowej w parlamencie wniosł mowca następującą zmianę: Językiem obrad jest język niemiecki. Prezydent powinien jednak każdemu posłowi, który nie włada dostatecznie językiem niemieckim, a przy wstąpieniu swem do Izby posłów zawiadomić o tem pisemnie Prezydium, pozwolić na przemawianie w swoim języku.

P. Redlich (niem. postęp.) sędzi, że ogólna sytuacja polityczna Niemców w Austrii nie jest taka, aby można było zgodzić się na reformę regulaminu. Zresztą nietylko regulamin wymaga reformy, lecz cały parlamentaryzm, cały mechanizm państwowy w Austrii. Reforma regulaminu w Austrii jest też kwestyą konstytucyjną, ponieważ prawo bytu narodów zostało niejako poręczone regulaminem Izby. Unieruchomienie parla-

POLSKA w najnowszej literaturze niemieckiej.¹⁾

I.

(Dokończenie).

W osobnej książeczce mówi o literaturze polskiej Marcin Świtalski¹⁾. Czy Polak, nie wiemy, w każdym razie ten profesor gimnazjalny w Brunszwerdzie w Warmii i lektor polskiego języka w tamtejszem „Lyceum Hospitium“, posługuje się polskimi źródłami, przede wszystkim prof. Tarnowskim w dalszym piśmiennictwie, p. Feldmanem w nowszym. Pisze życzliwie, z lekkim uwydatnieniem cechującego wszystkie tomiki tego wydawnictwa stanowiska katolickiego, w przeciwieństwie do Brücknera, okazującego, jak wiadomo, więcej sympatyj „innowiercom“ i liberalnym autorom, pisze zaś i dokładniej i z większą znajomością przedmiotu, niż n. p. Karasek przed dwoma laty w popularniejszej „Sammlung Göschel“. W starszej literaturze nie brak ani jednego wybitniejszego nazwiska, zarówno wśród poetów, jak i pisarzy politycznych, historyków i t. d. W nowszej literaturze także wiele, ale jak tam, tak i tutaj autorowi udaje się także charakterystyka pisarzy, a nawet i wybitniejszych ich dzieł: tak n. p. streszczenie i omówienie „Wesela“ Wyspiańskiego jest ze znanych nam niemie-

ckich najlepszem, najmniej zacierającym ducha tego czysto polskiego utworu, a przecież najbardziej zbliżającym go do intelektu i uczucia obcych czytelników. Słowem, praca Świtalskiego, nie rozszarując sobie zapewne prawa do samodzielności, spełnia bardzo dobrze zadanie zwięzłego podręcznika, a czytający ją Niemiec i zrozumie i cenić będzie polską literaturę.

Natomiast z wielkim żalem mówić nam przychodzi o ostatnim tomie zkindad zresztą monumentalnej „Historji powszechnej“ Ullsteina²⁾. Pisząc w roku 1908 w „Gazecie Lwowskiej“ o przedostatnim tomie tego dzieła, tak bardzo już i u nas rozpowszechnionego, obejmującego epokę 1650—1815, mniałem z przykrością stwierdzić, że nawet prof. Brückner, któremu poruczono obraz dziejów Rzeczypospolitej w ostatnich wiekach jej niezależnego bytu, ze stanowiska, tak ważnego, należycie nie skorzystał, zbyt jaskrawo podmalował ujemne cechy Polski, ponadto zaś dał folę swemu uprzedzeniu do tego, co zwie klerykałizmem i fanatyzmem. Tutaj, gdy już nie stało ani Rzeczypospolitej, ani Brücknera, Polska jest całkowicie zlekceważona. Osobnego rozdziału nie posiada, wiadomości o niej trzeba więc szukać w ustępach, odnoszących się do innych państw. Jest ich niewiele: powstanie listopadowe i styczniowe, nieszczęśliwy rok 1846, ruchawka poznańska, łączność Polaków z innymi słowiańskimi stronnictwami w austriackiej Radzie państwa, stosunki w Księstwie — oto wszystko. A ja-

kiem jest ono? Powstanie r. 1830/31 omówione bardzo krótko, ale jeszcze względnie przedmiotowo; przy r. 1846 fałszywa wiadomość, jakoby tylko „greckiej wiary, a ruskiego pochodzenia chłopci“ byli sprawcami rzezi; w ruchawce poznańskiej napietnawane rzekome przekroczenie królewskiego słowa... gwałty na niemieckich współobywatelach; uczestnicy walki o wolność z r. 1863 nazwani znacząco „buntownikami“ (*Rebellen*), a Murawiew mylnie uważany za kata Polski, nie Litwy; Polacy w Austrii, jak wogóle wszyscy tamtejsi Słowianie, są przedmiotem nienawiści, z osobliwą złością mówi się o „polskim hrabi“ K. Badenim, „polskim prezydencie“ Abrahamowiczu (za to niema n. p. ani słówka o b. Ministrze spraw zagranicznych hr. A. Gołuchowskim, chociaż jest już jego następcą; wreszcie prusko-niemiecka *Polenpolitik*, przyjęta do zatwierdzającej wiadomości, i to łącznie z obiema ustawami z r. 1908.

A gdyby przynajmniej sprawiedliwość, sponiewierana w dziale politycznym, ujawniła się w neutralnej dziedzinie kultury. Historia Ullsteina poświęca jej we wszystkich tomach bardzo wiele miejsca ito stanowi, kto wie, czy nie największą zaletę wydawnictwa. A właśnie w tym tomie i w tym dziale Polska powinna być zajęta poczesne miejsce, bo przecież na wiek dziewiętnasty przypada rozkwit polskiej poezyi, polskiego malarstwa, że już nie powiemy o muzyce, bo Chopina zalicza książka „oczywiście“ do Francuzów. Tymczasem rzecz wprost nie do uwierzenia, a mimo to faktem jest, że tu, gdzie się wymienia wiele wydarzeń, nazwisk i dzieł ostatecznie wcale nie-wiekopomnych, niema nawet nazwiska Matejki, a cała duchowa kultura polska zbyta jest jednym zdaniem, tak niesłychanie fałszywym: „Nie da się udowodnić, jakoby przez poezyę, które w

innych krajach, w Skandynawii, w Polsce, w Rosyi n. p. przez Oehlenschlägera, Mickiewicza i Puszkina z ducha romantyzmu powstały, jaki szczególny ton wszedł do romantycznej symfonii“. Co na to powie prof. Brückner jako współpracownik tego wydawnictwa, tak jaskrawo Polaków krzywdzącego? Czy nie żal mu teraz, że nie wyzyskał w poprzednim tomie swej swobody? Czy mając jeszcze w jednym z następnych tomów pisać o Polsce przed r. 1650 nie nadrobi, bodaj późno, bodaj częściowo, bodaj pośrednio tego, czego tu nie powiedziano.

A tak samo lekceważeniem Polski technie cały, zresztą ogromnie bogaty, dział ilustracyjny. Jest ich tutaj może więcej niż sto, a żadna nie przedstawia utworu polskiej sztuki malarskiej, żadna nie pokazuje jakiej polskiej postaci historycznej dla niej samej. Prawda: jest dwukrotnie w zbiorowych grupach hr. Walewski, ale jako francuski minister; jest Ziemiałkowski, ale w rycinie przedstawiającej wiedeńską Radę gabinetową; jest wreszcie ks. Ferdynand Radziwiłł: raz w obrazie koronacji Wilhelma I. na króla pruskiego, drugi raz każe go widzieć spis rzeczy na str. 583, gdzie jest obrazek... demonstracyi przed parlamentem wiedeńskim w r. 1905 za powszechnym prawem głosowania, chociaż — o ile wiemy — ani ks. Radziwiłł, ani żaden inny książę w owym ulicznym zbiegowisku nie brał udziału; jest wreszcie — pewnie nie z życzliwości dla Polaków — karykatura hr. K. Badeniego wjeżdżającego konno do parlamentu i trującego posłów. W całości więc książka nieprzyjaźnie zachowywa się wobec Polaków, nie zasługuje zatem i z naszej strony na życzliwe przyjęcie.

Dr. Józef Flach.

¹⁾ Geschichte der polnischen Literatur von Martin Świtalski (Sammlung Kösel, Band 24). Kempten. Jos. Kösel. 1908 str. 186. (P. a.)

²⁾ Weltgeschichte. Die Entwicklung der Menschheit in Staat und Gesellschaft, in Kultur und Geistesleben, herausgegeben von dr. J. von Pflugk-Hartung. Neuzeit seit 1815 (Berlin. Ullstein et Co. str. 625). (P. a.)

mentu ma swój powód po części w tem, że nie mamy takiego państwa, jakiego życzą sobie narody w Austrii, gdyż istnieją liczne stronnictwa słowiańskie, które wprost negują Państwo austriackie, inne zaś przy pomocy autonomii żyją niejako obok Państwa.

P. Korošec (słoweński-katol.) oświadczył, że w pierw należy utworzyć większość parlamentarną, a dopiero potem można będzie przystąpić do reformy regulaminu.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie we czwartek po południu.

Z klubów i stronnictw.

Koło polskie odbyło wczoraj długie posiedzenie. Dziś komisja redakcyjna Koła zredaguje komunikat o przebiegu tego posiedzenia.

Slavische Corr. donosi, że komitet wykonawczy Związku posłów czeskich odbył wczoraj posiedzenie, na którym uchwalono wniesić w Izbie poselskiej interpelację w sprawie uchwalonej przez Sejm dolnoaustriacki: *lex Asmann*. Na posiedzenie to nie przybyli posłowie z czeskiej koncentracji prawnopañstwowej.

Deutschnationale Corr. ogłasza następujący komunikat: Komitet wykonawczy niemieckich stronnictw wolnomyślnych zebrał się pod przewodnictwem p. Sylvestra na posiedzenie, na które przybył także P. Minister Schreiner.

Omawiano stosunki panujące na pocztach czeskich i uchwalono wniesić przeciw temu protest.

P. hr. Kolowrat żądał powrotu do obowiązujących pierwotnie przepisów pocztowych i domagał się, aby Ministerstwo handlu wydało w tym duchu odpowiednie zarządzenia, gdyż w przeciwnym razie Niemcy nie wezmą udziału w ankiecie językowej.

W dalszym ciągu omawiano kwestję bankową i uchwalono przedłożyć w Izbie wniosek nagły przeciw bankom kartelowym. Dalej uchwalono zażądać od P. Prezesa gabinetu, aby podobnie, jak się to stało w Czechach, wystąpił także w Krainie i Karyntyi energicznie przeciw bojkotowaniu instytucji i kucpów niemieckich. Omawiano również sprawę upaństwowienia kolei, a w końcu poddano krytyce sposób powoływania członków do ankiety językowej.

Wspomniany wniosek nagły w sprawie bankowej opiewa: Izba wzywa Rząd na wypadek, gdyby wspólność Banku austro-węgierskiego nie dała się utrzymać, aby przy rozdzieleniu Banku z całą stanowczością zajął stanowisko dążące do utworzenia samoistnego Banku austriackiego i nie zgodził się pod

żadnym warunkiem na utworzenie banków kartelowych.

Wiedeń. Prezydium Izby posłów przedstawił się ma we czwartek Najj. Panu, ponieważ Monarcha chce poznać nowowybranych Wiceprezydentów.

Wiedeń. P. Kierownik Ministerstwa robót publicznych wniosł do parlamentu projekt ustawy w sprawie wyboru komisji robotniczych i wprowadzenia strażników (*Sicherheitsmänner*) w górnictwie, tudzież projekt ustawy w sprawie zmiany ogólnej ustawy górnictwej z r. 1854.

Czerniowce. Komisja rumuńskiej Rady narodowej po konferencji z posłami, powzięła uchwałę, że posłowie rumuńscy w Izbie przyjmą program stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, odrzucając jedynie nazwę stronnictwa.

Czerniowce. Poseł do Rady państwa hr. Bellegarde zamierza złożyć mandat.

Ankieta językowa.

Dnia 18 b. m. rozesłano z zarządzenia P. Prezydenta Ministrów zaproszenia do wzięcia udziału w ankiecie na temat językowych stosunków w Czechach. Zaproszono mianowicie ze strony niemieckiej dwu reprezentantów niemiecko-narodowego Związku, (jednego wysłać miałyby niemiecka partya agrarna), jednego przedstawiciela niemieckiej partji związkowej, jednego posła z pośród niemieckich radykałów i jednego przedstawiciela wszechniemieckiej grupy. Związek niemieckich posłów w Sejmie czeskim będzie musiał wysłać pięciu reprezentantów, rozdzieli mandatów zaś przypadających na składowe jego grupy, nie oznaczono z góry z tej przyczyny, ponieważ i tak Związek deleguje swych członków do komisji i t. d. z uwzględnieniem reprezentowanych w nim partji. Także wszystkie odcienie polityczne zastąpione w niemiecko-czeskim klubie sejmowym będą reprezentowane na ankiecie. Wiernokonstytucyjna grupa wielkiej własności Sejmu czeskiego otrzyma osobnego reprezentanta.

W ten sam sposób uwzględniono wszystkie grupy polityczne czeskie.

P. Prezydent Ministrów wystosował dalej zaproszenie do przewodniczącego socjalno-demokratycznego Związku p. Pernertorfera, aby z pośród członków swej partji wysłał na ankietę jednego posła Czecha, a jednego Niemca.

W ankiecie wezmą nadto udział: p. dr.

Lueger, jako przewodniczący Związku chrześcijańsko-socjalnego, reprezentowanego również w Sejmie czeskim, i dr. Sylvester, jako przewodniczący Związku niemieckich partji wolnościowych.

Oprócz reprezentantów stronnictw otrzymali zaproszenie do udziału w ankiecie: Prezydenci Izby panów i Izby posłów i Marszałek krajowy Czech, ks. Lobkowitz.

Ankieta ma rozpocząć obrady we wtorek, dnia 26 b. m.

Bar. Bienert, który sam przewodniczyć zamierza obradom, zgai ankietę przemówieniem, w którym roztoczy główne zarzysy akcyi ustawodawczej, stanowiącej przedmiot obrad ankiety.

Druki z wyłączeniem tych zasad rozdane będą ekspertom. Wśród jednakże będą oni musieli zobowiązać się osobiście słowem honoru, że zachowają najzupełniejszą tajemnicę co do przebiegu obrad, o którym zresztą wydawane będą komunikaty.

Szefowie resortów uzasadniać będą swe ankiety przedłożone mające referaty ustnymi wywodami.

Z Sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy niemieckiej.

W Sejmie pruskim w dyskusji nad budżetem zwrócił się wczoraj kanclerz ks. Buelow do Izby ponownie z wezwaniem do oszczędności. Także w zarządzie wojskowym — mówił — jest sposobność do oszczędzania. Państwo potrzebuje nowych podatków, które powinny spaść swym ciężarem na stany posiadające. Również podatek spadkowy musi być podwyższony.

W sprawie reformy wyborczej do Sejmu oświadczył kanclerz, iż może jedynie to powtórzyć, co było powiedziane w mowie tronowej.

Następnie omawiał kanclerz swe stanowisko wobec cesarza, wskazał na odnośne swe wywody w parlamencie i oświadczył, iż uważa za swój obowiązek kryć monarchę; od tego obowiązku nigdy się nie usuwał. Jeżeli nie będzie mógł więcej ponosić odpowiedzialności za słowa monarchy, wówczas z pewnością nie pozostanie dłużej w urzędzie. Jak dotąd, uczynił wszystko, aby monarchę bronił przed nieporozumieniami. Gdy pojawił się artykuł w *Daily Telegraph*, przyjął kanclerz na siebie odpowiedzialność, ponieważ uważa za swoją powinność starać się o to, ażeby nie było nieporozumień między koroną

a narodem, aby historyczne stanowisko korony nie zostało naruszone. Każdy uczciwy monarchista musi uznać, że on w ciężkich dniach listopadowych działał jako rojalista w zgodzie z gabinetem.

W odpowiedzi na zarzuty, jakoby rząd nie postępował dość energicznie wobec socjalistów, oświadczył kanclerz, iż zwalczanie socjalnej demokracji nie udało się z powodu niezgody stronnictw burżuazyjnych. W ostatnich latach wiele zgłoszono przeciwko koniecznej wierności i czci dla tronu.

Następnie zwrócił się kanclerz przeciwko zbytowi w wyższych klasach, który niestety ogromnie się wzmacnia. Koniecznym jest, by prowadzono życie na skromniejszą stopę.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości w parlamencie Rzeszy niemieckiej wystąpił p. Müller-Meinigen w ostrych słowach przeciw nieposzanowaniu praw autorów niemieckich przez Czechów.

Mam tu na myśli — powiedział — systematyczne kradzieże, popełniane na autorach niemieckich przez wielkie i małe sceny czeskie. Czesi przywłaszczają sobie niemieckie dzieła dramatyczne, przedsiębiorcy w nich nieznaczące zmiany nazwisk poszczególnych osób. Czeskie sądy zaś z reguły uwalniają oskarżonych o naruszenie w ten sposób własności literackiej.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, przemawiał p. Dzierżowski. Mowca zaczął swe wywody od zapytania, czy w resorcie sekretarza stanu jest oddział, który miałby za zadanie czuwać, ażeby ustawy krajowe nie wkraczały na pole ustaw Rzeszy. Szczególnie Prusy bowiem przez administrację i ustawodawstwo wkraczają w zakres prawa Rzeszy. Kanclerz Rzeszy sam pewnego razu powiedział, że jako pruski prezydent ministrów tylko bardzo mały wpływ wywierać może na króla Wilhelma. W rezolucji przyjętej ogromną większością, także głosami prawicy, wyraził parlament opinię, że muszą być zniesione rozporządzenia w Prusiech i Saksonii, według których urzędy stanu cywilnego wzbraniają się zapisywania do ksiąg żeńskich nazwisk polskich z końcówką „a". Mimo tej uchwały parlamentu wymienieni urzędnicy nie chcą i nadal zapisywać nazwisk żeńskich zgodnie z wymaganiami języka polskiego. Rozporządzenia od r. 1903 ciągle jeszcze są utrzymane w mocy. W ustawie z dnia 13 sierpnia 1904 ustanowili Prusy dla Poznańskiego i różnych innych obwodów zasadę, że konsens budowlany zależy od szczerego patriotycznego sposobu myślenia petenta w duchu idei pruskiego rządu. Możliwość pobudowania się

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

LUSKA Z OCZU OPADA.

z francuskiego.

IX.

(Ciąg dalszy).

26 marca. Gdy po dwu miesiącach ją powitałem, przekonałem się odrazu, że przecucie moje przy pożegnaniu było słuszne. Coś, co się nie da wytłumaczyć, wpłynęło na zmianę naszego stosunku. Anna jest bardziej rozczarowana, czasem prawie bojaźliwa. Czy wpływ cesarza powróci nam naszą dawniejszą harmonijną zażyłość?

Listy jej chociaż długie i częste, pełne szczegółów z codziennego jej życia, pozwalają mi to przewidywać. Inne uczucie ją pochłania, albo też z zamiłowania niezależności obawia się zobowiązać.

2 kwietnia. Wspólne, namiętne zamilowanie rozmowy zwolna zbliża nas ku sobie. W uniesieniu rozpoznaję ją, lecz wnet twarz jej staje się lodowatą, jakby pod wpływem żalu, że się na chwilę zapomniała. W duszy jej rozgrywa się jakiś niezauwany mi dramat.

5 kwietnia. Wiem już teraz. I po wzruszeniu wywołanem przez moje odkrycie, pozostaję w tym błogim stanie rozmarzenia, w jakim przedłuża się i pogłębia doznane uczucie, któreby się chciało zatrzymać w teraźniejszości, nie pozwolić odejść mu w przeszłość.

Dzisiaj rano otrzymałem list od miss Pearson, w którym prosi mnie ona, abym użył swego wpływu i zniewolił Annę do posłubienia lorda Howarda, o co on od tak dawna się ubiega. O p. Portas niema już mowy. W Anglii kwestya majątku, sytuacji, stosunków przeważają nad wszystkim. Miss Pearson wylczyła mi wszystkie liczne korzyści, któreby wypłynęły z takiego związku dla Anny, powracając jej utracone stanowisko, — a w końcu odwoływała się uroczyście do zaufania, jakie panna de Sézery położyła we mnie.

Szczególniejsza misja, która mnie wzburzyła. Jednakże poszedłem do Anny o zwykłej godzinie i wręczyłem jej list ten bez żadnych ze swojej strony komentarzy. Widzę jeszcze płomień, jaki z jej oczu wystrzelił.

— Miss Pearson jest niegodziwa! zawołała z gniewem. Nie miała do tego żadnego prawa. Dlaczego nie dała mi wyjechać do Indji?

— Chciała pani wyjechać?
— Tak, w zeszłym miesiącu.
— Bez uprzedzenia mnie o tem? Dlaczego?

— Robię, co mi się podoba.
Tak brutalne usunięcie naszej przyjaźni oburzyło mnie. Wstałem i chcąc się oddalić.
— W takim razie potrafi pani powziąć postanowienie bezemnie.

Rzuciła się, aby mnie powstrzymać. Jeszcze nigdy nie widziałem jej w takim uniesieniu, ani tak bladą. Jej złotawe oczy zasły mgłą. Wobec ich bolesnego wyrazu uczułem się bezsilnym.

— Nie! nie! — zawołała. — To pan za mnie uczynisz wybór.

— Och, ja! — odparłem z ruchem rozpaczliwym, opanowany jej wzruszeniem.

— Niech pan mówi!

— Jakież będzie życie moje bez ciebie? Znowu zapaliły się jej oczy ogniem. Na rozplamioniej jej twarzy, czytałem teraz było można wszystkie jej myśli.

— A zatem — ozwała się — niech mi już teraz nikt nie mówi o tem małżeństwie.

— Tu nie idzie o mnie, Anno. Małżeństwo to, przyniosłoby ci, jeśli nie uciechy młodości, to przynajmniej spokój i to zadowolenie, jakie przyniesie może środowisko odpowiadające zamiłowaniu i wartości osobistej.

— Zatem pan mnie już nie kocha?

— Miłość moja nie ma tu nic do czynienia.

— Więc poświęciszy ją pan. Ja nie czuję się już zdolną do ofiary. Znadto ich ode mnie wymagało życie.

— Anno...

— Więc pan nie zrozumiałeś... Od lat dziesięciu...

Stała tuż przy mnie. Ująłem ją w objęcia; ona skłoniła główkę swą na moje ramie.

— Najdroższa!...

— Nie mówmy nie teraz.... Rumienię się za siebie...

Oczułem, że drżała. Jak długo tak pozostawaliśmy, sam niewiem. Te minuty chaotycznego uniesienia miały wielką wagę, — wagę lat całych. W pokoju wieczór kwietniowy szerył jeszcze swe blaski — zapowiedź wiosny. Miłość nasza wprawiała nas oboje w drżenie. Ona oprzytomiała pierwsza, podniosła pochyloną głowę i uśmiechnęła się promiennym uśmiechem dziecka.

Dotknąłem ustami jej twarzy, która paliła. Chciałem dosięgnąć jej ust, spieć z nich te słowa, które jej tajemnicę zdradziły. Nie pozwoliła mi na to. Nagłym ruchem oddaliła się odemnie.

— Nie, nie — szepnęła, — to, co czujemy w sercu, powinno nam wystarczyć.

I dodała:

— To pierwszy mój pocałunek.

Zdziwiony, powtórzyłem:

— Pierwszy?

Zarumieniła się prześlicznie.

— Tak, w moim wieku. Teraz chciała-

bym umrzeć. Ten pierwszy byłby ostatnim.

— Anno!

I oto szczęście nasze przyoblekło się w chmurę smutku. Jak zdołamy teraz powiżać przyszłość z przeszłością? Ale nie sięgajmy tak daleko wzrokiem. Niech nam wystarczy na dzisiaj siła doznanego wzruszenia. Jutro powziemy stanowczą decyzję.

6 kwietnia. Jedenasta godzina w nocy.

Moje ognisko domowe zburzone. Nigdybym był sam go nie zburzył i Anna wiedziała o tem. Sceny tej nie mogę opisać. Jestem zgnębiony. Czyżbym nie miał już nigdy obaczyć Maryi-Ludwiki, Filipa? Czy pozwolę, aby mi dzieci wydarto? Elżbieta nie chciała uznać, wydrwiła, poniżyła naszą miłość; wówczas podniosłem bunt. Wyrzuciła mi moje kłamstwo, a okazała się niezdolną pojąć prawdy naszego życia. Ona tego chciała: jestem wolny. Jedna myśl mnie dręczy: czy Anna i teraz jeszcze opierać mi się będzie, teraz, gdy wie, że nie mam już nic na świecie, oprócz jej miłości?...

X.

W zeszycie były dalej tylko białe karty. Albert zaniechał dalszego pisania dziennika, a to nagłe zamknięcie, po tak długich i

szczegółowych wyznaniach, miało także swoje znaczenie. Elżbieta przerzuciła wszystkie stronicie aż do ostatniej, machinalnie pod brzemieniem bólu, który nie pozwalał zebrać myśli. Spojrzała na zegar; wskazywał trzecią godzinę nad ranem. Cała w gorączce, podszła machinalnie do okna i otworzyła je. Czuliła, że omdlewa, chciała krzyknąć, zawołać o pomoc. Nie miała siły. Cisza nocy otaczała ją wokoło, księżyc już zaszedł, było ciemno zupełnie. Zgasła lampę i oparła się łokciami na oknie.

Po chwili zaczęła rozróżniać zarzysy krajobrazu. Na ściemnionem niebie połyskiwały gwiazdy. Ileż razy spoglądała w tę daleką ciemną, powróciwszy z wieczoru. Ale noc dzisiejsza była inna, zupełnie inna. Pełną pierśią piła jej chłodne powietrze, przesycone wonią kwiatów z ogrodu i świerków parku. To wonne powietrze zdawało się ją pieścić, jak dłoń przyjazna; chłodziło jej rozgorączkowane, palające policzki. Wpatrywała się w gwiazdy i po raz pierwszy zdawała się spostrzegać rozmaitość ich kształtów i blasku. Wszystko, co teraz widziała w tej nocy, a na co nigdy przedtem w swej niebaczności nie zwracała uwagi, co jej się przedstawiało jak martwy chaos, nabrało naraż życia i ruchu, otaczała ją współczuciem, dodawało otuchy, jakby to czyniła istota żyjąca, jedyna istota, zdolna do ukojenia jej rozpaczy.

Ale ta sama cisza nocy, z której ona czerpać chciała ukojenie, ta sama cisza czysta i olbrzymia otaczała swem chłodnem technieniem, świeżością kończącego się lata, miłość Alberta i Anny. I w nagłym zwrocie uczu Elżbieta zniechęciła się do ciszy i zaprzęgnęła dziennego światła, mniej sprzyjającego ko-chankom, a zatem nie tak tragicznego dla niej. I oto po pięciu miesiącach rezygnacji, z jaką znosiła dotychczasowe opuszczenie swoje, wybuchł nagle w jej sercu bunt. Nieświadomość, poczucie obrażonej godności własnej, pogarda, przestały ją już bronić przeciw porywom okrutnej zazdrości, która ją opanowała. Zapóźno pojmowała wreszcie gwałtowność tej namiętności, która rzuciła Annę w objęcia Alberta, a której wybuch ona swem zerwaniem i wyjazdem sama spowodowała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oddano zatem w ręce władz administracyjnych. To sprzeczne jest również z ustawą o prawie swobodnego przesiedlania się. Właśnie rok temu wnieśliśmy tu interpelację w sprawie pruskiej ustawy o wywłaszczeniu. I w tym kierunku nie zaszła żadna zmiana. Z lewicy dały się raz słyszeć górnolotne słowa „Gwiżdżemy na wasze ustawy! Prawica oburzona pytała, czy chce się proklamować anarchię? Cóż właściwie Prusy uczyniły?

Powinno się raz wreszcie zreformować konstytucję Rzeszy, aby artykuł III. nie pozostał nadal *lex imperfecta*. Władze uznają sobie uprawnienie rozstrzygnięcia, czy krajowe przepisy ustawowe sprzeciwiają się ustawom państwowym, lub nie?

Sekretarz stanu Nieberding zbijał szczegółowo zarzut, jakoby Prusy naruszały zakres ustawodawstwa Rzeszy. Mowca wskazał zwłaszcza na dopuszczalność rekursów do zwyczajnych sądów przeciw rozstrzygnięciom władz administracyjnych, w sprawach o zapisywanie do ksiąg nazwisk. Sekretarz stanu oświadczył dalej, że stanowczo musi sprzeciwić się stwierdzeniu, jakoby Prusy przez swoje ustawodawstwo agrarno-polityczne przekroczyły zakres działania. Przeciwnie, Prusy przed wnoszeniem tych ustaw badały dokładnie, czy nie stoją one w sprzeczności z całym ustawodawstwem.

P. Heckscher (z woluomyśl. zjednoczenia) zwrócił się w obszernym wywodzie przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na młodej dziewczynie Grecie Baierównie. W sprawie dzisiejszych wywodów kanclerza w Sejmie pruskim o prawach wyjątkowych przeciw socjalnym demokratom zaczęła mowca jeszcze na autentyczny tekst mowy, który może będzie inny, aniżeli tu słyszano. Na ustawę wyjątkową mowca nigdy się nie zgodzi. (Śmiech na ławach polskich posłów).

P. Dziembowski oświadczył, że sądy tylko bardzo rzadko mogą zarządzić, gdy urzędnicy stanu cywilnego w sprawie sposobu zapisywania nazwisk Polek dopuszczają się nadużyć. Stosowniejszą byłoby rzeczą, gdyby Prusy poleciły wszystkim tym urzędnikom szanować ustawy państwowe.

Mowca wskazał następnie na niewłaściwą pod względem rzeczowym decyzję najw. trybunału (*Kammergerichtu*), iż pisownia końcówek „ski” jest słuszna, chociaż i końcówka „ska” nie jest fałszywa, jednakowoż nie może istnieć podwójny sposób pisania.

Wraz z wielu politycznymi przyjaciółmi jest mowca przekonania, że ustawa o osadnictwie i inne ustawy sprzeczne są z duchem ustawodawstwa Rzeszy.

Sekretarz stanu Nieberding odpowiedział, że sądy robią użytek ze swego prawa sprzeciwiania się fałszywej pisowni przy zapisywaniu nazwisk w urzędach stanu cywilnego.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości następnie przyjęto.

Stanowisko p. Clemenceau.

(#) Długo oczekiwana w Izbie francuskiej dyskusja marokańska zakończyła się wczoraj zupełnym zwycięstwem gabinetu p. Clemenceau. Ołbrzymia większość Izby wyraziła wotum zaufania rządowi, a w szczególności ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi, chociaż odmówił on stanowczo zażądanej przez socjalistów publikacji raportu generała Lyantey, zastępując się tem, iż raport ten zawiera sprawozdanie i wnioski, które muszą być poprzednio rozważone i załatwione przez rząd. Dyskusja sama zawiera dwa momenty uwagi godne. Pierwszy polegał na tem, iż wśród dyskusji dotknięto także kwestyi bałkańskiej. a drugi na tem, iż poruszono przy tej sposobności w ogóle stosunek Francji do Niemiec w związku z położeniem międzynarodowem.

Z uznaniem wspominał dep. Jaurès o umiarkowanej akcji rządu francuskiego podczas całego przesilenia bałkańskiego. przyrzeczeniem podniósł jako pocieszający fakt, iż obok Francji także Niemcy skutecznie działały w interesie pokoju. Natomiast Rosya chciała zawickłania bałkańskie wyzyskać w tym celu, aby wzmocnić swoją osłabioną pozycję wobec ludów słowiańskich. Stanowisko Anglii było dwuznaczne. Stwierdza to zresztą prasa francuska, a w szczególności znany artykuł dep. Reinacha, który przeciw nie jest wrogiem Anglii, oraz kilka wstępnych artykułów, ogłoszonych w *Temps*, które ostro potępiały opinie dzienników angielskich w kwestyi wschodniej.

Ten zwrot przyjazny ku Niemcom osłabił nieco dep. Denis Cochin, który oświadczył, iż obecna sytuacja nie jest tego rodzaju, aby można myśleć o stanowczym zbliżeniu francusko-niemieckim. Zapatrywanie to w zastosowaniu do ogólnej polityki jest niewątpliwie słuszne, ale nie wyklucza ono możliwości porozumienia w pewnych konkretnych sprawach. W kołach oficjalnych francuskich już przed posiedzeniem Izby zapewniano, iż w szczególności co do kwestyi

marokańskiej nastąpiła między rządem francuskim i niemieckim taka wymiana zdań, która uprawnia do nadziei, iż wszystko, co się tyczy Marokka, będą oba rządy załatwiały w sposób możliwie najprzyjaźniejszy i że kwestya marokańska przynajmniej w najbliższej przyszłości nie da już powodu do drażliwych nieporozumień.

W rozwoju tej kwestyi zaznacza ubiegły rok stadium istotnie przełomowe. Wewnętrzna rewolucya obaliła sultana Abdul-Azisa i postawiła na czele kraju jego brata Muley Hafida, którego uznają już, jako sultana, wszystkie państwa, podpisane na akcie algeiraskim. Ta zmiana w sultanacie musiała też wywołać odpowiednią zmianę w polityce francuskiej. Abdul-Azis był zupełnie oddany Francji, która na nim opierała swoje plany co do przyszłego ukształtowania stosunków marokańskich. Wiadomo jednak, iż nowy sultan nie pójdzie w ślady swego brata, a z tym faktem zaczyna się już Francya poważnie liczyć, unikając w swojej akcji marokańskiej wszystkiego, coby mogło drażnić ludność krajową lub wywołać konflikt z innymi interesowanymi państwami. Dowodem tego, iż Francya dobrowolnie zgodziła się na to, aby w sprawie ostatecznej zająć w Casablance zażądano orzeczenia trybunału rozjemczego w Hadze, a również trzeba przypuszczać, iż dal sze operacje wojskowe generała Lyantey na terytorium marokańskim obracać się będą tylko w granicach, określonych międzynarodowymi postanowieniami.

Przyrzekł to także wyraźnie w oświadczeniu swym minister Pichon, zapewniając, iż polityka Francji zarówno w Marokku, jak i wszędzie indziej, jest pokojowa. Europa uznaje jednomyślnie skuteczne poparcie, jakiego użyje Francya sprawie pokoju. Minister wierzy silnie w utrzymanie pokoju europejskiego, a odpierając niejako zarzuty Jaurès'a podniósł z naciskiem, iż „Anglia składa ciągle dowody swoich usiłowań pokojowych, a Rosya działa bez przerwy w porozumieniu z Francją”.

Po tej deklaracji wyraziła Izba wotum ufności rządowi, a następnie uchwaliła zażądane przez p. Clemenceau dodatkowe kredyty marokańskie. Od dawna dyskusya marokańska była dla rządu zawsze najdrażliwszą i najniebezpieczniejszą. Pomyślna uchwała Izby wzmacnia tedy stanowisko obecnego gabinetu i jego szefa. Jeżeli się nadto uwzględni wielkie zwycięstwo polityczne, jakie odniósł niedawno p. Clemenceau przy wyborach do senatu, które wzmocniły dotychczasową większość rządową, oraz osobiste jego zwycięstwo przez uzyskanie mandatu w departamencie Var, który w powszechnym mniemaniu uchodził za niezdołaną twierdzę radykalnych socjalistów, to należałoby sądzić, iż w obecnej chwili stanowisko p. Clemenceau jest silniejsze, niż kiedykolwiek dawniej.

Mimo to objawia on już sam pewną niechęć do dalszego utrzymania się przy sterze rządów. Już podczas ostatniej kampanii wyborczej oświadczył p. Clemenceau w jednej ze swoich mów, że ma zamiar ustąpić. Prasa francuska wyraziła wówczas przypuszczenie, iż p. Clemenceau użyje, jako najłepszego pozoru do ustąpienia uchwały Izby, która odrzuciła wniosek o zniesienie kary śmierci. Z tej sposobności jednak p. Clemenceau nie skorzystał. Owszem pogodził się on z wolą parlamentu, przyczem uwzględnił wielkie rozgorczenie i wzburzenie ludności, jakie zaplanowało zwłaszcza w północnych departamentach z powodu licznych i w okrutny sposób dokonywanych morderstw przez bandę Polletta. P. Clemenceau, jakkolwiek zasadniczo sam jest przeciwnikiem kary śmierci, jednak liczył się z tem usposobieniem ludności, zarządził wykonanie niektórych prawomocnych wyroków śmierci. To podporządkowanie własnego zdania żądaniu społeczeństwa, mogło dla niego tylko żywiliwie usposobić opinie publiczną.

Na zewnątrz więc przedstawia się stanowisko p. Clemenceau jako silne i pewne. Trudności jednak wychodzą z łona samego gabinetu. Tam ujawniły się pewne osobiste rywalizacje i ambicje, które ostatecznie nie pozostały bez wpływu na usposobienie większości rządowej. Dzisiejsza *N. Fr. Presse* w korespondencji z Paryża wymienia wprost ministrów Brianda i Caillaux, jako tych, którzy systematycznie podkopują stanowisko p. Clemenceau, gdyż pragną sami stanąć na czele rządów. Szczególnie dokuczliwą ma być opozycja p. Caillaux, który jako minister skarbu ma środki i sposoby do krzyżowania planów i zamiarów p. Clemenceau. Nieporozumienie ostatecznie zaostrzyła sprawa kredytów na marynarkę. Minister Picard stwierdziłszy bardzo zły stan floty francuskiej, zażądał na cele przeprowadzenia reformy marynarki 230 milionów, które mają być rozłożone na lat kilka. Prezes gabinetu identyfikuje się z tem żądaniem i przywiązuje wielką wagę do proponowanej reformy, już choćby ze względu na stosunki zagraniczne, a w szczególności na stosunek Francji do Anglii. P. Caillaux opiera się temu żądaniu, wysuwając na pierwszy plan reformy socjalne i powołuje się na to, iż przeprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, połączone ze znacznymi kosztami, musi mieć

pierwszeństwo przed reformą marynarki. O kredyty na cele marynarki toczy się więc obecnie w łonie gabinetu ostra walka, której następstwem może być ustąpienie p. Clemenceau. Niektóre dzienniki, jak *Eclair*, sądzą, iż przesilenie gabinetu jest wprost nieuniknione, podczas gdy inne organy wyrażają jeszcze nadzieję, iż da się osiągnąć porozumienie w gabinecie i że p. Clemenceau zatrzyma nadal ster rządów.

KRONIKA.

Lwów, 20 stycznia.

— **Kalendarz.**

Czwartek (21 stycznia):

Aguieszki m. — Jarosława. — Hryhorya pr. Wschód słońca o godzinie 7-10 rano, zachód słońca o godzinie 4-00 po południu.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

— **Powszechne wykłady handlowe.** Wykład p. Antoniego Pawłowskiego, dyrektora Akademii handlowej p. t. „Historja szkolnictwa handlowego w Austrii”, odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Izby handl. i przem. Wstęp 10 hal.

— **Gimnazjum reformowane.** Ministerstwo oświaty, dokonawszy w r. z. gruntownej pod względnymi reformy szkół średnich, otworzyło szerokie, a nowe pola pracy nietylko władzom szkolnym, lecz także inicjatywie prywatnej, która w tym kierunku bardzo wiele zdziałać może.

Przeistoczenie istniejących zakładów publicznych na szkoły nowego typu i zakładanie zreformowanych szkół nowych przez Państwo łączy się z wielu trudnościami i dlatego też nie da się go dokonać tak szybko, jak może przegniełby w niejednym wypadku rodzice. Ale przeszkód tej natury nie napotka przedsiębiorczość prywatna, mając swobodne ręce, bo zgoda niezawisła od różnych względów, które krępują Zarząd oświaty.

Każdemu też przedsięwzięciu na tem polu, zwłaszcza jeśli przemawia za niem i szczerą chęć służenia wzniosłej sprawie i wyższa ponad wszelkie wątpliwości wytrawność kierownictwa, z sercem przyklasnąć należy.

Zasługuje też na takie uznanie w zupełności myśl powołania w naszym mieście do życia bodaj czy nie najpraktyczniejszego typu szkoły średniej — mianowicie gimnazjum reformowanego.

Zakład ów powstanie we Lwowie już we wrześniu r. b., przyczem na razie otwarte zostaną klasy I, II, III., poczem z każdym rokiem dalsze przybywać będą.

Nowa instytucja naukowa w zupełności zastosowana zostanie do przepisów rozporządzenia P. Ministra wyznań i oświaty z 8 sierpnia 1908 Nr. 34.180. Program obejmuje więc wszystkie dyscypliny, których udziela się w gimnazjum klasycznym, z wyjątkiem jedynie nauki języka greckiego, w którego miejsce wchodzi nauka języka francuskiego, oraz rysunków odręcznych w klasach I.—V. włącznie.

Tym sposobem młodzież nie prawie nie tracąc z tych wiadomości, których nabywa się w gimnazjum klasycznym, wyniesie ze szkoły biegłość w innych jeszcze kierunkach, nieobjętych programem gimnazjów dawnego typu, a prawie już niezbędnych dzisiaj w życiu.

Nowa szkoła zapewni swym wychowankom należyte wykształcenie nietylko doborem najdzielniejszych sił pedagogicznych, lecz także przez położenie z góry tamy przepelnieniu, które tak bardzo utrudnia pracę nauczycielską w zakładach publicznych. Przyjęto mianowicie za normę, że każda klasa w powstać mającym gimnazjum reformowanym liczyć winna najmniej 16, ale liczyć nie może więcej, niż 24 uczniów.

Do klasy I przyjęci być mogą uczniowie, którzy złożyli przepisany egzamin wstępny, a liczą 10 lat życia; do klas II. i III., którzy ukończyli klasę I. i II. w gimnazjum klasycznym.

Dla uczniów, którzy nie mają przepisanego wieku, albo którzy okazać się niedostatecznie przygotowanymi, otworzy się jednoroczny kurs przygotowawczy.

Kierownictwo nowego zakładu obejmie rada szkolny dyr. M. Jamrógiewicz, wieloletni pracownik na polu pedagogicznym, jeden z najdzielniejszych wychowawców młodzieży, otaczany jej serdecznym przywiązaniem, jak i powszechnym szacunkiem kół poważaniem.

Wobec ograniczonej liczby miejsc w przyszłym gimnazjum reformowanym rodzice, którzy pragnęliby w niem umieścić swych synów, winni zgłaszać się weześnie, Zgłoszenia przyjmuje rada szkolny, dyr. M. Jamrógiewicz, ul. Chocimska 6, we Lwowie.

— **Stypendya i pożyczki bezprocentowe.** P. Tadeusz Czarkowski - Golejewski, ordynat na Wysuczce, nadał z mocy aktu fundacyjnego 5 p. Maryi Felicji z hr. Golejewskich Czarkowskiej, następujące stypendya i pożyczki

bezprocentowe: Stypendya po 600 koron dla kształcenia się w kraju: Janowi Krupie, uczniowi blacharskiemu, Zapotoczemu Janowi, uczniowi rzeźbiarskiemu i Jędrzejczukowi Bolesławowi, uczniowi stolarskiemu. Stypendya po 1.000 koron dla kształcenia się za granicą: Lugaryczowi Jakóbowi, blacharzowi; Festenburgowi Arturowi, cyzeleroi i Jarosławskiemu Edmundowi, mosiężnikowi.

Stypendya po 800 koron zagranicę: Makowskiemu Józefowi, stolarzowi i Sławiickiemu Kazimierzowi, stolarzowi. Stypendyum 600 kor. zagranicę: Siemionowiczowi Eliaszowi, rymarzowi. Pożyczki bezprocentowe po 1.500 koron: Freundowi Władysławowi, stolarzowi; Wojtowiczowi Józefowi, bronzownikowi; Lyscynowi Franciszkowi, stolarzowi i Wierzbowiczowi Feliksowi Bolesławowi, rymarzowi. Pożyczkę bezprocentową 1.000 koron Adamskiemu Andrzejowi stolarzowi.

— **Stowarzyszenie urzędników kancelaryjnych** galic. władz politycznych i policyjnych odbył onegdaj doroczne walne zgromadzenie, na którym podniesiono szereg postulatów w sprawie awansu, poczem dokonano wyboru wydziału. Prezesem wybrano p. Antoniego Kurkę, jego zastępcą p. Michała Malinę, sekretarzem p. Antoniego Zaplatyńskiego, a skarbnikiem p. Józefa Lisowskiego.

— **Uroczysty wieczór** ku uczczeniu rocznicy styczniowej urzędza polskie Tow. gimnastyczne Sokół III dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w szkole im. św. Marcina.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy** sług państwowych zaprasza członków swych na Walne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 31 b. r. o godz. 4 po poł. w gmachu Sądu krajowego przy ul. Teatralnej l. 13.

— **Lisy we Lwowie.** Z ulicy 29 listopada donoszą do jednego z pism tutejszych, że pojawiły się tam trzy lisy, które wyrządzają wielkie szkody między ptactwem domowem. Wczoraj w nocy jednej z właścielek realności przy tej ulicy zagryzły w kurniku dwa ogromne indyki i pantarkę.

— **Konkurs** na trzy posagi po 300 kor. z fundacji posagowej m. Lwowa im. Arcyksiężniczki Gizeli rozpisal magistrat m. Lwowa z terminem wnoszenia podań do 28 lutego b. r.

— **Z Kasyna urzędniczego.** W sobotę 23 b. m. o godz. 8 wieczorem: „Wieczorek biały”, muzyka wojskowa 15 p. p. Strój dla panów frakowy. Lista otwarta do piątku włącznie.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 1 lutego b. r. zaprowadza się w miejscowości Wola Małnowska, należącej do okręgu doręcznia urzędu pocztowego w Krakowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Krakowie zapomożą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej następujące kwoty: na listę p. Leopoldyny i Korzeniowskiej. — Leopoldyna Korzeniowska 1 kor., Anna S. 1 kor., Stanisława S. 1 kor., Jan Roźniatowski 40 hal., Stefan Sowa 30 hal., Marcin K. 20 hal., Łukasz Dębicki 10 hal., Antoni Zima 40 hal., Grzegorz K. 10 hal., Michał Z. 40 hal., Józef Barauowski 10 hal., Łukasza Brytowska 20 hal., Helena Kowalska 1 kor., Jan S. 1 kor., Niśkiewicz 1 kor., Żerski 40 hal., Adamczyk Władysław 1 kor., Bronisława Filipka 50 hal., Ks. S. 2 kor., razem 12 kor. 10 hal.; J. A. 10 kor. W. A. 5 kor., na listę Wojc. Wiatra w Tarnowie: Zofia Wiatrowa 2 kor., Malwina Scisławska 1 kor., F. Czerneka 50 hal., Z. Freidłówna 50 hal., H. Banaszkiwiec 50 hal., Szetłowska 50 hal., J. Bodzeniówna 50 hal., Ks. Falko 1 kor., Lueyna Durówna 50 hal., Zademska 50 hal., Nauczycielki szkoły żeńskiej im. Staszica, N. Ruszczyńska 1 kor. H. 1 kor., Sch. 50 hal., Dr. W. Hochberg adwokat Tarnów 1 kor., I. Glazer 1 kor., C. 50 hal., Wilhelm Durch 50 hal., Julia G. 40 hal., K. K. 1 kor., W. A. 20 hal., H. H. D. 20 hal., J. D. 40 hal., Ł. O. 30 hal., F. F. 60 hal., D. F. 30 hal., Zarz. 20 hal., S. 20 hal. Razem 17 kor. 30 hal., na listę p. Jagodzińskiego w Sokalu: Mojżesz Saphier 10 kor., Maryan Kaus 1 kor., Jakób Nadler 40 hal., Józef Hecht 1 kor., N. 1 kor., T. 1 kor., J. 1 kor., N. N. 1 kor., S. 1 kor., N. N. 40 hal., Jagodziński 1 kor. Razem 18 kor. 80 hal.; na listę p. Pawła Pola w Łące: S. 1 kor., Fr. Badecki 1 kor., Paweł Pol 2 kor., Filipina Sialecka 1 kor., Heniusz Sialecka 1 kor., 20 hal., Marek Becher 40 hal., Stanisław Sialecki 20 hal. Razem 6 kor. 80 hal.; na listę p. Rogoyskiego z Bochni: Stanisław Rogoyaki 2 kor., Walenty Mazurkiewicz 1 kor., Feliks Piestrak 1 kor., Maryan Kozaniewicz 1 kor., Antoni N. 1 kor., Ignacy Nikoleczy 1 kor., Maurycy Müller 60 hal., Teofil F. 50 hal. Razem 8 kor. 10 hal.; Rada Dworu prof. dr. B. Wicherkiewicz w Krakowie 30 kor.

— **Płonica we Lwowie.** W dniu 18 b. m. zgłoszono tylko dwa nowe przypadki miejscowe; jednego chorego przywieziono z Lwawówki pod Lwowem, o czem fizykat miejski zawiadomił zaraz starostwo lwowskie. Wyzdrowiało jedenaście osób, nie umarł nikt.

W ostatnich dwu tygodniach, t. j. od 2 do 15 stycznia zachorowało we Lwowie ogółem 46 osób (w tem 1 w wojsku i 2 obce), dzienny przyrost wynosił więc przeciętnie 3-2 osób. Z 43 nowych przypadków miejscowych było: w I. okręgu sanit. 7, w II. 10, w III. 3, w IV. 3, w V. 10, w VI. 5 i w VII. 5. Na ogólną liczbę przypadków było w wieku do lat 6, 28 chorych, t. j. 60-8 proc., do lat 10 13 (28-3 proc.) do 15 lat 2 (4-4 proc.), do 20 nie było chorych, ponad 20 lat 3 chorych (6-5 proc.).

Z ogólnej liczby chorych przypada 18 na dzieci w wieku szkolnym czyli 39-1 proc., a to: do lat 6 trzej, do lat 10 13 i do 15 lat dwoje; do szkół miejskich uczęszczało 12, do rządowych 3 i do prywatnych 3.

Śmiertelność w tych dwu tygodniach była nieco większa, zmarło bowiem dziewięciorgo dzieci (19-5 proc. przyrostu chorych).

Pozostaje w leczeniu 158 chorych, a to: a) w leczeniu domowym 105, mianowicie w I. okr. sanit. 9, w II. 19, w III. 9, w IV. 12, w V. („Nowy Świat“) 35, w VI. 13, w VII. 8; b) w szpitalu powszechnym 8 miejscowych i 6 obcych; c) w szpitaliku św. Zofii 1 miejscowy i 12 obcych; d) w miejskim szpitalu epidemicznym 23 miejscowych; e) w szpitalu wojskowym 3. Ogółem leczy się w szpitalach 53 chorych, w tem 18 przywiezionych z poza Lwowa.

Od dnia 20 grudnia z. r., t. j. od zamknięcia szkół zachorowało 37 dzieci szkolnych; zaś odliczając 4 dni po zamknięciu szkół na ewentualne zakażenia szkolne, wypada od 24 grudnia do 15 stycznia 30 przypadków wśród dzieci szkolnych, co do których nie można już przypuszczać, by źródłem zakażenia była szkoła.

Stan chorych z dniem wczorajszym wynosi już tylko 146 osób.

P. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, znana dobrze naszym czytelnikom z długiego szeregu barwnych i zajmujących korespondencji i impresji, drukowanych w felietonach *Gazety Lwowskiej*, uzskała 15 h. m. na Uniwersytecie zurychskim doktorat filozofii *summa cum laude*. Tak zaszczytnie odznaczona za granicą Polka, osiada w najbliższym czasie na stałe w Warszawie, gdzie znajdzie niechybnie bardzo szerokie pole działania.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie odbędzie się w lutym, a to dnia 9, 10 i 11 lutego egzamin piśmienny, dnia zaś 13, 16 i 17 lutego egzamin ustny.

Wykaz chorób zakaźnych we Lwowie za tydzień od 10 do 16 stycznia: dyfteryji były 3 przypadki i jeden śmiertelny; koklusu jeden przypadek zachorowania; płonicy ogółem za cały tydzień 19 przypadków miejscowych i 2 zawleczone z prowincyi; zgonów z płonicy cztery; odry 3 przypadki zachorowania i jeden zgonu; duru brzuszkiego był 1 przypadek zachorowania miejscowy, nadto jeden w wojsku i dwa u osób, przybyłych z poza Lwowa; gorączki połogowej jeden przypadek z wynikiem śmiertelnym.

Sprzedż koni tramwayowych. W ostatnich dniach sprzedano na targu tygodniowym 77 koni tramwaju konnego i uzyskano za sztukę od 63 do 315 kor.

Listonosz wiejski. Z dniem 1 lutego b. r. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Tuchowie służbę listonosza wiejskiego w dwu turach, mianowicie: w poniedziałek, środę i piątek dla Siedlisk i Jodłówki tuchowskiej; we wtorek, czwartek i sobotę dla Karwodrzy, Zabłędzy i Piotrkowie.

Nowa stacya kolejowa. W obrębie Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie otwiera się z dniem dzisiejszym stacya Kurowice, położona na szlaku Lwów-Kurowice, będącej w budowie kolei lokalnej Lwów-Podhajce, urządzoną dotychczas tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego, także dla zupełnego ruchu towarowego.

Z fundacyi Hersza Baracha jest do nadania jeden zasilek w kwocie 470 koron dla ubogiej, moralnego prowadzenia się dziewczyny, wyznania mojżeszowego, krewnej fundatora lub przynajmniej urodzonej w Galicyi. Podania, odpowiednio udokumentowane, wnosić należy w terminie do 28 lutego b. r. do Namiestnictwa w Wiedniu.

Aresztowanie dozorczy więzień. Wczoraj aresztowano dozorcę więzień tutejszego sądu krajowego karnego, Barnabę Jedynaka, który za stosownym wynagrodzeniem pieniężnym pośredniczył w korespondencyi więźniów ze światem zewnętrznym.

Ślub. Dnia 16 bm. odbył się w kościele parafialnym w Jasieniu ślub panny Aleksandry Baltazińskiej, córki dra Kazimierza i Kazimiry z br. Gostkowskich, właścicieli dóbr Jasień, z dr. Romanem Trzeciakiem, komisarzem starostwa w Brzesku, synem śp. Henryka i Maryi z Kopeckich, właścicielki dóbr Dąbrówka morska.

Znaleziono: w Rynku broszkę wyznaczoną dyamentami.

Zgubiono: w drodze z Rynku do ulicy Leona Sapiehy pakunek, zawierający 4 metry białej jedwabnej materii; w ulicy Kopernika

czarny jedwabny parasol damski ze srebrnym monogramem L. G.

Krwawa awantura. W jednym z szynków za rogatką Grodecką wybuchła wczoraj wieczorem między bawiącymi tam robotnikami sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której jeden z zapasników dobywszy noża, ugodził Władysława Koperę w lewy policzek, zadając mu głęboką ranę, sięgającą aż do jamy ustnej. Po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono Koperę do szpitala powszechnego.

Na tropie mordercy Stoffów. Policya tutejsza, otrzymawszy w ostatnich dniach z Zakładów kary dla mężczyzn podobizny wszystkich zbrodniarzy, którzy w ostatnich latach bądź to opuścili więzienie po odbyciu kary, bądź też z niego zbiegli, znalazła między temi podobiznami także fotografię Andrzeja Kurka, który — jak to swoim czasie donieśliśmy — zbiegł w nocy z 1 na 2 września 1907 z Zakładu w Wiśniczu, gdzie odbywał karę dożywotniego więzienia za zamordowanie w Białej policjanta Ditricha i właścianina Hojdysa z Lipnika.

Niemal wszyscy, którym fotografię Kurka w policyi okazano, a którzy mieli sposobność zetknięcia się z rzekomym Fedorakiem, mordercą Stoffów, poznali w niej stanowczo podobiznę owego Fedoraka. Między innymi osobami poznała Kurka *false* Fedoraka także wnuczka zamordowanych. Policya wobec tego rozesała fotografie Kurka do wszystkich władz policyjnych w Europie. Kurek jest niskiego wzrostu, chodzi przygarbiony, szerokim i ciężkim krokiem, twarz ma chudą z brwiami i oczami skośnymi, nos zakrzywiony, zadarty nieco do góry, usta wydatne, szerokie. Podejrzany jest on także o popełnienie morderstwa, dokonanego w dniu 8 grudnia z. r. na rodzinie karczmarza w Czajcu koło Kęt.

Kronika policyjna. Uznanego przechowywacza kradzionych rzeczy, Majera Kandra, zakwestyonowała wczoraj policya trzy sznurki korali, siedm zegarków niklowych, srebrnych i złotych, 23 pierścionków i sygnetów z wartościowymi kamieniami, dwie pary złotych kolczyków i cygarniczkę z masy perłowej. Rzeczy te złożono w policyi.

Z przedpokoju mieszkania p. Reginy Jedlin, zamieszkałej przy ul. Brajerowskiej l. 14, skradziono wczoraj garderobę, wartości 100 kor.

Za kradzież kożucha z budowy realności przy ul. Żółkiewskiej l. 127 na szkodę murarza Piotra Doleżańskiego, aresztowała policya notowanego złodzieja Krzysztofa Holaszka. W przytrzymanym poznano złodzieja, który przed dwoma tygodniami skradł z tej samej budowy drugiemu murarzowi małe futerko.

Z wozu Jakóba Lercha, stojącego w ulicy Grodeckiej skradziono wczoraj cztery białe gęsi, wartości 24 kor.

(=) Podejrzany o większą kradzież. Policya lwowska aresztowała ubiegłej nocy w hotelu „pod Tytrysem“ Michała Kogucińskiego, czeładnika piekarskiego ze Złoczowa, pozostającego obecnie bez zajęcia, który zamieszkał w tym hotelu z pewną żeńską. Przy dokonaniu rewizyi znalazła policya w kieszeni gotówkę w kwocie 1800 koron, w tem 10 dukatów, banknot tysiackoronowy i t. d. Pieniądze zakwestyonowano, albowiem policya ma bardzo silne poszlaki że Koguciński dopuścił się w grudniu 1908 r. kradzieży na szkodę Simcha Eisenbrucha, kupca w Sasowie. Złodzieje rozbili mu kasę i zabrali gotówkę około 5000 koron, wczem właśnie były dukaty i dwa banknoty tysiackoronowe. Koguciński wypiera się zarzuconej mu kradzieży.

(=) Z Izby sądowej. Dziś przed południem odbył się w sądzie karnym dwie rozprawy, których treścią: pochwalanie morderstwa, dokonanego przez Siczynskiego. Na ławie oskarżonych zasiadła Marya Moczulska, prywatystka seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wyjechała ona 22 kwietnia 1908 na pogrzeb swego ojca w Korczyniu i po pogrzebie wstąpiła do chaty naczelnika gminy, gdzie w rozmowie z siostrami naczelnika dopuściła się występku, zarzuconego jej przez prokuraturę Państwa. Po przesłuchaniu kilku świadków, skazał trybunał Moczulską, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na dziesięć dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 20 kor. Obrońca zasądzonej zgłosił zażalenie nieważności, zastępca prokuratury zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary i zamiany kary na grzywnę.

W drugiej sali odbyła się rozprawa przeciw Bazylemu Wołoseckiemu, konduktorowi kolejowemu, zamieszkałemu w Obroszynie, którego prokuratury Państwa zarzuciła, że na stacyi kolejowej w Basiówce, wobec więcej osób, chwalił czyn zbrodniczy Siczynskiego. Trybunał uwolnił Wołoseckiego od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów. Zastępca prokuratury zgłosił zażalenie nieważności.

† Zmarli: we Lwowie, Bohdan Dziedzicki, literat ruski w 82 r. życia; Rozalia z Zaborowskich Piotrowska, wdowa po marszałku powiatowym, w 78 r. życia; Aniela Rauchowa, żona maszynisty kolei państwowych, w 43 r. życia;

w Kołomyi, dr. Jakób Rittigstein, adwokat krajowy, w 47 r. życia;

w Warszawie, Stefania Tołwińska, przełożona znanego zakładu naukowego, w 43 r. życia.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa na wczorajszym pierwszym po uzupełniających wyborach posiedzeniu ukonstytuowała się, wybierając nadal jednomyślnie prezydentem Maurycego Dattnera, a wiceprezydentem posła Jana Kantego Federowicza.

Burzliwy wiec akademicki. Wczoraj miał się odbyć w Krakowie wiec akademicki w sprawie ostatnich zajęć na Uniwersytecie lwowskim; na wstępie jednak zaraz rozwinęła się tak burzliwa dyskusya na temat ogólno-akademickiego charakteru wiecu, że prof. dr. Wróblewski wiec rozwiązał.

Proces Janiny Borowskiej z „Naprzodem“. W sprawie Janiny Borowskiej przeciw redaktorowi *Naprzodu* Emilowi Haeckerowi, odbędzie się przed krakowskim trybunałem przysięgłych rozprawa o obrazę czci w dniach 16 i 17 lutego. Przedmiotem jej będzie artykuł, zarzucający Borowskiej oddawanie usług policji rossyjskiej. Jako główny świadek ma przybyć na rozprawę wezwany już przez krakowski sąd Michał Bakaj, mieszkający obecnie w Paryżu, który był urzędnikiem do szczególnych poruczeń w warszawskiej ochronie, a przed dwoma laty — jak doniosły paryskie dzienniki — przeszedł do obozu rewolucyjnego i ogłosił cały szereg sensacyjnych rewelacji o policji rossyjskiej.

Śmierć siedmiu osób w płomieniach. We wsi Mołodzia, na Bukowinie, wybuchł onegdaj pożar w komorze jednej z chat włościańskich. W płomieniach zginęła śpiąca w sąsiedniej izbie cała rodzina włościańska, złożona z siedmiu osób.

Samobójstwo kapitana. W Pilźnie odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się kapitan artylerii Józef Wiederwitz. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Okropny wypadek na polowaniu. Podczas polowania w Turwi, w Wielkopolsce, majątności p. Zygmunta Chłapowskiego, odbytego w piątek, zastrzelił p. Zygmunt Chłapowski przez nieszczęśliwy wypadek, młodego p. Mańkowskiego z Brodnicy. Śmierć nastąpiła w godzinę po wypadku. Wacław Mańkowski, 25-letni syn Wacława Mańkowskiego, był młodziemcem rokującym najpiękniejsze nadzieje — i nagła jego śmierć wywołała w całej okolicy przynębiające wrażenie. Sprawca nieszczęścia, najbliższy przyjaciel zabitego, był tak przejęty okropnym wypadkiem, że chciał targnąć się na własne życie. Przemocą powstrzymano go od tego zamiaru.

Ślub skazanego. Nocy przedwczorajszej w kancelaryi 10 pawilonu cytadeli warszawskiej odbył się ślub skazanego przez sąd wojenny na karę śmierci za zamach na gen. Margrafskiego, Konstantego Szczudło z p. Heleną Łuniewską. Smutnej ceremonii dokonał wikaryusz kościoła Najświętszej Maryi Panay, ks. Henryk Stanisławski. W godzinę potem nowożalszłubiona została wdową — Konstancyą Szczudło zawiśl na szubienicy.

Równocześnie stracono drugiego współuczestnika zamachu Antoniego Lipskiego.

Kronika prowincjonalna.

§ Burmistrzem m. Trembowli wybrany został ponownie p. Karol Berchard.

§ Wypadek na kolei. We środę wieczorem przejechał w Łobzowie pociąg towarowy emer. palacza kolejowego, 60 letniego Józefa Krupę. Koła lokomotywy zmiążdżyły mu obie ręce. Krupa przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarł tam niebawem z powodu upływu krwi.

§ Zamach samobójczy. Dnia 11 b. m. usiłowała otruć się w Rzeszowie 20 letnia Balbina Warzechówna, napisawszy się rozczynu z zapatek. Niedoszła samobójczynią w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego kroku miała być nieszczęśliwa miłość.

§ Śmiertelny wypadek na kolei. Na dworcu kolejowym w Rozwadowie nad Sanem, kupiec tamtejszy, Rudolf Gruszka, właściciel handlu korzennego i restauracyi, zamierzając wsiąść do pociągu, odjeżdżającego do Przeworska, pośliznął się i upadł na ziemię. W tej chwili krzyżowały się pociągi — i Gruszkę przejechał pociąg, nadchodzący z Przeworska. Ś. p. Gruszka zginął na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy, a policya opieczętowała sklep.

§ Zabity przez drzewo. W lesie dworskim w Gaiku, powiatu kamionckiego, zdarzył się w tych dniach śmiertelny wypadek. Zajęty przy ścinaniu drzewa 28-letni robotnik Ołeksza Harasiewicz ugodzony został spadającym konarem w głowę, iż na miejscu wyzionął ducha.

§ Żonobójca. Z Trembowli donoszą nam: Włościanin z Mogielnicy pokłóciwszy się ze swoją żoną Magdaleną, ugodził ją w bójce tak silnie walcem w głowę, iż ta na miejscu padła trupem. Smolarski udał się sam natych-

miast do sądu powiatowego w Budzanowie i doniósł o swej zbrodni.

§ Śmierć wskutek zamarnięcia. Na polach wsi Niestaniec, powiatu kamionckiego, znaleziono w tych dniach zwłoki 25-letniego Michała Błocusa z Witkowa nowego, cierpiącego już od dłuższego czasu na zubożenie umysłowe. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek zamarnięcia.

§ Pożar. W Tarnawie, powiatu wadowickiego, zniszczył pożar w ostatnich dniach dwa domy, wyrządzając szkodę na przeszło 9000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Nowy pomnik cesarza Wilhelma a. Pisma berlińskie donoszą, że cesarz Wilhelm odwiedził onegdaj pracownię rzeźbiarza Tirailloza, aby obejrzeć swój własny pomnik, przeznaczony dla miasta Kolonii. Pomnik przedstawia cesarza na koniu, w mundurze korpusu gwardyi, z hełmem ozdobionym orłem, na głowie. Odsłonięcie pomnika odbędzie się w maju r. 1910.

* Oryginalny proces wszczął szewc Voigt, znany jako kapitan z Köpenicku. Oto po jego uwolnieniu z więzienia jedna z pań przyrzekła mu płacić rentę roczną w kwocie 100 m. Gdy w tym roku renty tej nie dostał, wniósł skargę, uważając owe przyrzeczenie za obowiązujące ofiarodawczynią.

* Cholera w Petersburgu. Wczoraj zachorowało w Petersburgu na cholerę 78 osób, zmarło 12. Ogółem jest chorych na cholerę 283 osób.

* Konkurs na maszyny latające i balony ze sterem. W Londynie zakończył się wczoraj kongres międzynarodowy w sprawie żeglugi powietrznej. Na wniosek prezydenta belgijskiego klubu aeronautów, ustanowiono nagrody w sumie ogólnej 1,200,000 fr. dla wynalazców nowych sposobów i ulepszeń w żegludze powietrznej.

* Gwałtowna burza, przechodząca czasami w prawdziwy orkan, szaleje od kilku dni na Morzu Północnem. Ruch statków prawie zupełnie został wstrzymany; czterdzieści okrętów, które wyruszyły z portu, zmuszone były do powrotu. Angielski statek węglowy „Fidra“, rzucony o brzeg jednej z wysepek, zatonął; woda przyniosła zwłoki czterech z jego załogi.

* Samobójstwo poety. Głębny poeta liryczny i bibliotekarz senatu francuskiego Albert Merat odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru. Zmarły liczył 69 lat. Samobójstwa dokonał w przystępie szału.

* Wielka kradzież na poczcie. W Nowym Mikołajewie przy otwarciu poczty kolejowej, nadeszłej z Tomska, stwierdzono onegdaj brak dwu pakietów pieniężnych, zawierających 275,000 rubli.

* Echa strasznej katastrofy w kopalni. Podczas wybuchu w kopalni Bloodfield zginęło co najmniej 100 robotników. Dziecię zwłok już wydobyto. Z powodu trujących gazów do kopalni przystęp jest niedostępny.

* Eksplozja w kopalni. Z Reszycy donoszą: W szybie Alması nastąpił wybuch, przyczem 10 górników zginęło, a dwu odniosło rany.

* Pożar na wystawie automobilów. Z Nowego Jorku donoszą, że na urządzony tam wystawie automobilów wybuchł onegdaj olbrzymi pożar, który zniszczył wszystkie wystawione automobile i całą halę wystawową. Szkoła wynosi trzy miliony dolarów. Przy gaszeniu pożaru sześć osób poniosło śmierć a 25 odniosło rany.

* Katolicyzm w Anglii. Według świeżo ogłoszonych cyfr statystycznych, liczba katolików w W. Brytanii wynosiła w ubiegłym roku 2,190,000, w Irlandyi 3,310,000; w Gibraltarze i na Malcie 2,150,000; w posiadłościach azjatyckich 2,810,000; w Australii i N. Zelandyi 1,093,000 — w całym państwie angielskim 12,053,000. Nowych świątyń katolickich wzniesiono 16.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Żydówka“ z p. Męcińskim. P. Lachowska jako „Carmen“. II. Koncert gal. Towarzystwa muzycznego).

Ostatnie dni przyniosły nam parę interesujących produkcyj; w operze wznowiono „Żydówkę“, i „Carmen“ w zmienionej obsadzie, w sali koncertowej zaś wystąpiło gal. Towarzystwo muzyczne z drugim swym koncertem o programie bardzo zajmującym. Sobotnie przedstawienie „Żydówki“ zasługuje w całej pełni na uznanie. Całość szła gładko i składnie a soliści byli bardzo dobry. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do p. Korolewiczowej oraz pp. Męcińskiego i Tarnawskiego. Ustępy solowe przy otwartej scenie wywoływały burzę oklasków n. p. świetnie odśpiewany finał aktu pierwszego lub scena przekleństwa. Pan Męciński był w całym tego słowa znaczeniu świe-

tym Eleazarom a p. Korolewicz Rachelą. Pan Tarnawski w trudnej roli kardynała wyszedł zwycięsko. Mniejsze role miały też bardzo dobrych wykonawców w osobach pp. Szymanowskiej i Laymana.

Wzorzajskie przedstawienie Bizetowskiej „Carmen” było już dla tego samego interesujące, że partię bohaterki po tylu znakomitych jej wykonawczyń objęła młoda jeszcze artystka naszej opery p. Lachowska. I przyznać jej trzeba, że z przyjętego na się zadania wywiązała się w zupełności dobrze. W artystyce tkwi duży talent dramatyczny — to też zwłaszcza strona techniczna gry wykonana była bez zarzutu. W śpiewie dają się jeszcze odczuwać pewne braki, które przy znanej pracowitości artystki usunąć się dadzą łatwo. Wykonanie poszczególnych partii solowych było zupełnie poprawne. Nie można tego powiedzieć o chórach i przygotowaniu opery, które pozostawiały nieco do życzenia.

Na niedzielny koncert Towarzystwa muzycznego wykonana została III. symfonia Beethovenowska t. z. „Eroica”, znana już z dawniejszych koncertów Towarzystwa. Wykonanie jej było doskonałe, pozatem Mozarta koncert na flet i harfę z tow. orkiestry, w którym soliści pp. Holubówna i Spatt zbierali zasłużone oklaski. Atrakcją koncertu stanowiło dzieło M. Karłowicza „Powracające fale” poemat symfoniczny. Dzieło to jednego z przywódców młodej polskiej muzyki wzbudziło duże zainteresowanie i posiada wybitne zalety zwłaszcza piękną harmonizację i całe mnóstwo zajmujących tematów. Panu Sołtysovowi należy się szczerza podziękować za poznanie nas z dziełem, które niezawodnie wkrótce już posłyszemy powtórnie. M. B.

„Janka”, operę znakomitego kompozytora naszego Żeleńskiego, wystawia dnia 1 lutego teatr miejski w Kijowie, w przekładzie rosyjskim. Autor zaproszony został do dyrygowania uwerturą.

Prasa kijowska zapowiada również koncert kompozytorski Żeleńskiego, który odbędzie się w kilka dni po premierze „Janka”.

(mre) **Lucyana Rydla** „Poezye” ukazały się znowu w obiegu księgarskim jako wydanie trzecie, znacznie pomnożone, nakładem księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie. Jak poprzednie wydania, tak i to najnowsze, przybrane w gustowne zewnętrzne szaty, ozdobione doskonałym portretem poety i dramaturga, rychło zniknie z półek księgarskich, rozchwytane przez spragnionych prawdziwej poezji, tak bardzo rodzinnej i swojskiej. Weszły tu cykle: mojej matce, Hania, mojej żonie, mitologie i przekłady z Homera, Pindara, Anakreonta, Sofoklesa, Horacego, Musseta i Heinego. Zwłaszcza cykl trzeci przeczyta każdy z nieklamaniem rozrzwieniem, tyle tu w każdej najdrobniejszej choćby zwrotce nuty serdecznej, takie umiłowanie ludu polskiego i odczucie czarów i uroków wsi polskiej.

(w) **Nowe wydawnictwa.** „Alkohol” i jego zgubne działanie na zdrowie cielesne i duchowe społeczeństwa rozpatruje Leon Tadeusz Somer w popularnej broszurce wydanej nakładem księgarni Alfreda Bruggera w Tarnopolu. Autor wykazuje w szeregu trafnie przytoczonych argumentów złe następstwa używania alkoholu, kończąc swą rozprawę przykładami zaczerpniętymi z historii naszego kraju i literatury, które tworzą niejako ilustrację wypowiedzianego przez p. Somera zdania, że alkoholizm jest narodowym niebezpieczeństwem i narodową klęską.

Ta sama księgarnia podjęła bardzo pożyteczne wydawnictwo: „Objaśnienia do dzieł literatury polskiej i obcej”, opracowane przez wyborowy zastęp sił krytycznych, fachowych. Ukazało się dotąd piętnaście tomików, które zawierają objaśnienia do „Irydyona”, „Wesela”, „Próchna” Berenta, „Ody do młodości” i „Farysa”, „Balladyny” i „Lilli Wenedy”, „Warszawianki”, „Lelewela”, „Nocy listopadowej” i „Legendy”, „Bolesława Śmiałego”, „Skałki” i „Nieboskiej komedyi”.

Każdy z tych tomików podaje treść omawianego dzieła i przystępny, rozbiór krytyczny zawarty w niem myśli przewodniej, ułatwiający w ten sposób popularny i najwybitniejszych utworów naszej literatury.

Księgarnia A. Bruggera wydała również ciekawą pracę T. Swiszcowskiego o „Organizacji miejskich spółek mleczarskich i o „Badaniu mleka”, obie rozprawy napisane zwięźle i z zawodową znajomością przedmiotu.

W Stanisławowie, nakładem księgarni Romana Jasiełskiego, ukazała się jednoaktowa satyra w jednym akcie p. t. „Kapłani sztuki” p. Adama Stodora.

„Kapłani sztuki” mają zalety literackie i wyraźny rysunek poszczególnych osób.

„Dzieje rozkoszy”. Dwanaście nowel napisanych przez: Zolę, Prévosta, Sudermanna, Strindberga, Czechowa, Loysa, Wedekinda i Kahlenberga. Przekład A. Callier. Warszawa-Kraków 1909.

(z. s.) Tytuł i winieta tytułowa zdają się zapowiadać zbiór utworów dramatycznych. Tym-

czasem tak nie jest. Wprawdzie w przeważnej liczbie nagromadzonych tu nowel, erotyzm zmysłowy gra part pierwszych skrzypiec, gra go jednak — z małymi wyjątkami — jeśli nie w sposób zbyt surowy, to przynajmniej wcale umiarkowany. Do wyjątków zaliczyć należy tylko fraszkę Altenberga i parę wspomnień Wedekinda, bo nawet opowiadanie Zoli, chociaż naturalistycznie traktuje fakt chorobliwego zwyrodnienia, omawia przecież jego przebieg bardziej tragicznie niż lubieżnie. „Żaluzja” Piotra Loysa nosi na sobie również nie lubieżny, lecz dramatyczny charakter, a „Panna Hilda” Marcellego Prévosta jest jedną z tych nie nowych a nowych anegdot, które studenci Polacy i Francuzi, powracając do rodzinnego kraju ze studiów w Niemczech, opowiadają sobie na wiarę tego, co słyszeli od starszych kolegów, mijających się z prawdą pod wpływem młodocianemu wiekowi wrodzonej samej próżności. „Znajomy pan” Czechowa, naznaczony jest właściwym autorowi znamiem rosyjskiego pesymizmu, do „dzieł rozkoszy” wszakże zaliczonym być nie może. „Ofiara” Strindberga niema w sobie ani odrobiny erotyzmu, a „La donna e mobile” Sudermanna, „Wizja przeszłości” Prévosta i „Koledzy” Hansa von Kahlenberga są tylko satyryczno-realistycznymi relacjami, nie pragnącymi wcale gorszyć czytelnika. Przekład powyższych drobniaków, o różnej wartości stylowej, dokonany jest umiętnie i poprawnie.

Statystyki miasta Krakowa, opracowanej przez Biuro statystyczne miejskie, pojawiła się część druga zeszytu IX. i zeszyt X. za lata 1903, 1904 i 1905.

Noworoczny numer »Świata« wyszedł prawie w podwójnej objętości, bo z dodatkiem „Romans i powieść” i zawiera szereg dobranych artykułów o aktualnej a artystycznie ujętej treści.

Dział ilustracyjny, jak zwykle, świetny. Dodatek powieściowy zawiera początki powieści Elizy Orzeszkowej „Bóg wie kto”, Władysława Reymonta „Marzyciel”, dramatu St. Krzywoszewskiego „Przywódca” i powieści, tłumaczonej z angielskiego, Roberta Hichensa „Ogród Allaha”.

Albumu sztuki polskiej i obcej wyszedł jako premium dla czytelników „Świata” zeszyt VII. i VIII. Zawiera on przepięknie wydane reprodukcje dzieł malarzy polskich: K. Żelechowskiego, Wł. Tejmajera, St. Masłowskiego, Wł. Wankiego, M. Wywiórkowskiego, a z obcych A. Novellego.

Dla objaśnienia każda reprodukcja zaopatrzona jest krótką charakterystyką twórcy obrazu. I tak o Żelechowskim i Tejmajerze znajdujemy tu zwięzłe studia A. Chołoniewskiego, o Masłowskim, J. Novellim i Wankiem pisał J. Jankowski, a o Wywiórkowskim A. Berezka.

Całość przedstawia się nader wytwornie i jest cennym naprawdę upominkiem dla całorocznych prenumeratorów „Świata”.

(w) **Galerya Miejska** w świetle polskiej i obcej krytyki. Opinia dra Teodora Frimmla. Spolszczył i zaopatrzył wstępem dr. Tadeusz Rutowski. Lwów 1908. Nakładem „Galeryi Miejskiej”.

W odpowiedzi na różnorodne zarzuty, jakimi przywitano powstanie lwowskiej Galeryi miejskiej sprowadził główny inicjator tej Galeryi, dr. Tadeusz Rutowski, znakomitego znawcę, badacza historii sztuki i redaktora „Blätter für Gemäldekunde”, dr. Frimmla, aby jego zdanie ustaliło sąd o zbiorach sitkowiickich, oraz wartość ich muzealną i materialną.

Dr. Frimml ogłosił następnie wyniki swych badań nad Galeryą miejską w piśmie przez siebie redagowanym, ilustrując obszernie sprawozdanie szeregiem zdjęć z cenniejszych dzieł Galeryi. Ponieważ jednak pismo to wydawane w języku niemieckim i ściśle fachowe, mało jest u nas znane, przeto domagano się powszechnie oddania pracy dr. Frimmla społeczeństwu polskiemu w polskim przekładzie. Uczeństwo to obecnie dr. Rutowski zaopatrzyłszy uwagi niemieckiego badacza wstępem, w którym kruszy w dalszym ciągu kopie w obronie lwowskiej Galeryi. Rzecz całą wydano nader ozdobnie na kredowym papierze z wielu doskonałymi ilustracjami, które tu służą za argumenty wywodów dr. Rutowskiego. Dla orientacji naszych Czytelników przypominamy, że podaliśmy w swoim czasie, dokładne streszczenie orzeczenia dr. Frimmla, które autor niniejszej rozprawy przytoczył w przekładzie polskim w całości.

Wystawa polskich malarzy w Kijowie powiodła się nadzwyczajnie. Brali w niej udział Ruszczyca, Filipkiewicz, Kamocki, Pautsch, Sichulski, Jarocki, a osobną salę poświęconą dziełom zmarłego artysty Stanisławskiego. Krytyka polska i rosyjska przynależała jednomyślnie tej wystawie pierwszorzędne zalety, w ślad za tem poszło zaproszenie naszych artystów do Petersburga, gdzie otwarty będzie salon poświęcony wyłącznie sztuce polskiej.

Wielkiem powodzeniem cieszyły się w Kijowie obrazy Sichulskiego, który osiadł, obecnie we Lwowie. O witrażach jego wydano tam sąd nader pochlebny: „Witraż Sichulskiego — czytamy w jednej z krytyk — przewyższa inne jego utwory. Bo nie jest wydatą naturze jedną chwilą lub kartą i nie jest nawet sentenzą takiej chwili — to wszechstronnie przemyślana kreaacya. Kto znał owe dzikie, silnie kreślone oleopastą postacie huculów Sichulskiego, ten zdumiony jest wprost subtelną, która tu się przejawia. Dziwną lekkość mają te dziecięce postacie, dyskretne w barwie — pełne jakiegoś lekkiego oczekiwania. Jest w nich, obok realnej prawdy, idealizacya; jest to, tyle razy w historii sztuki za warunek uważane, potem znów puszczone w niepamięć, — kompozycyjne zęśrodkowanie, skupienie wrażenia, za pomocą symetrycznego ustawienia postaci i połączenia ich jedną myślą: tu jest nią oczekiwanie wiosny.

Jest sposób sądzenia dzieł sztuki różny od tego, gdy z ołówkiem w rękę notuje się na miejscu ich wady i zalety, a mianowicie, rzędzenie się w sądzie wrażeniem ogólnem, które zostaje nawet w czas pewien po widzeniu obrazu. Otóż: widmo — witraż Sichulskiego pozostawia wrażenie tego rodzaju, że się pragnie, by jak najprędzej promienie słońca rozpalły się w tych kwiatach u dołu, prześwieciły jasne czoła dzieci i niebieskawą perspektywę zielonej głębi.”

Z równie dodatnią oceną spotkałv się dzieła Ruszczyca, Filipkiewicza i Stanisławskiego.

Nowe wydawnictwa.

Tadeusz Zubrzycki „Dni krwi i chwały”, cykl fragmentów z powstania 1830/31 Jarosław 1908 „Pod borem Zyrzyna” obrazek sceniczny z r. 1863 w jednym akcie 2 odsłonach. Stanisławów 1908.

Marya Szczepanik „Poezye” Kraków 1908.

Wanda Krzyżanowska „Poezye”. Skład główny u G. Gebethnera i Ska Kraków 1909.

Maurycy Bohrer „Z głębi”. Nakładem A. Staudachera i Ski Stanisławów 1909.

Z teatru donoszą: Wobec tego, że w ostatniej chwili stan zdrowia pani Siemaszkowej pogorszył się — dyrektora teatru niechcąc ponownie odwoływać dzisiejszego przedstawienia „Balladyny”, telefonicznie zaprosiła panią Stanisławę Wysocką, heroicę teatru miejskiego w Krakowie na jeden gościnny występ w dzisiejszym przedstawieniu „Balladyny”. Pani Wysocka bardzo chętnie zaproszenie przyjęła i dziś rano przybyła do Lwowa, ażeby zastąpić chorą koleżankę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz III „Balladyna” tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Nowa wystawa.

We czwartek, po raz I w bież. sezonie „Manon”, opera w 4 aktach Masseneta, występ Ireny Buhuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz I (nowości) „Don Kiszot”, widowisko fantastyczne w 5 obrazach na tle powieści Cervantesa, napisał Adolf Walawski; muzyka Bolesława Walawskiego.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Kościuszko pod Racławicami”, obraz historyczny ze ściegami w 5 aktach, przez A. W. Lasotę.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem, na ogólne żądanie, po raz II „Żydówka”, opera w 5 aktach Halvyego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Mod. Męcińskiego, art. op. król. w Sztokholmie.

W niedzielę o godz. pół do 3 po poł. „Betleem polskie”, jasełka w 3 aktach Luc. Rydla.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 23 „Madame Butterfly”, opera w 3 aktach Puccini’ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek po raz II „Don Kiszot”, widowisko fantastyczne w 5 obrazach na tle powieści Cervantesa, napisał Adolf Walawski; muzyka Bolesława Walawskiego.

We wtorek po raz I w bież. sezonie „Zygfryd” R. Wagnera, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego, art. op. król. w Sztokholmie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek „Noc listopadowa” dziesięć scen dram. St. Wyspiańskiego.

Piątek „Dyabeł”.

Sobota „Lilla Weneda” trag. w 5 akt. Juliusza Słowackiego.

Niedziela o godz. 3 „Betleem polskie” jasełka w 3 akt. L. Rydla (popul.) o godz. 7 „Lilla Weneda”.

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

„Pojawiły się — czytamy dalej — dwie książki, jedna gruba, druga mała. Gruba o Rosyji napisana jest tak, że nim światli czytelnicy, (którzy jej nie potrzebują) odgadną jej cel, to szary koniec czytelników wyróżnie pierw onych światłych. — Książeczka zaś mała, „Rękopism w Marsylii znalezione” jest pełną prawdą zacnym ludziom znanych i tam napisanych, że tylko ci właśnie z racji czytają ją będą. Te dwa sposoby pisania jak potrwają jeszcze latk pięć, zaiste, że ciekawe plony czujni słudzy odniosą.

„Pani łączę uszanowanie moje, Panu Józefowi¹⁾ słowa rzewnego poważania, ramię Jego i twoje całując.

Cypryan Norwid.²⁾

List ten świadczy przedewszystkiem, że Norwid, wyniosłszy się z przedmieścia Chailot, nie zmienił trybu życia. Żył ciągle samotnie, nie widując się z nikim, a zając się, że dawni znajomi zapominali o nim. W tem odosobnieniu wzmagała się gorczyz w sercu poety; odsuwał się od literackiego świata, a mówił o nim drwiąc, jak w powyższym liście o poezjach powszechną czią na emigracyi otaczanego pułkownika Mikołaja Kamińskiego, który właśnie w r. 1857 wydał w Paryżu poemat p. t. „Obrazowania”, oraz „Widzenie, śmierć marszałka”. Wzmianka o świeżo pasowanym na estetyka Klacze, stosuje się oczywiście do jego wywodów „O sztuce polskiej”, które podówczas w maju i czerwcu zaczęły ukazywać się w „Wiadomościach polskich”. W październiku wysłał całość a Norwid miał na nią odpisać obszernym traktatem „O sztuce”, o czem w dalszym ciągu mówić jeszcze będziemy. Że Norwid nazywa Goreckiego, (oczywiście Antoniego), „teologiem”, to zapewne z tego powodu, że sędziwy „bard Antoni”, który należał swego czasu wraz z Jańskim do założycieli religijnego Towarzystwa „Braci Zjednoczonych” a następnie był czas pewien gorliwym Towiańczykiem, wytworzył sobie w końcu jakąś własną religię anti-hierarchiczną. W r. 1857 wydał zbiorek wierszy p. t. „Siewba”.

Co się tyczy dwu książek polskich, o których pojawieniu się mówi Norwid w swym liście, niepodobna się zgodzić na tak bezwzględnie ujemne o nich zdanie. Pierwsza książka o Rosyji, to zapewne dzieło p. t. „Rosyja i Europa. Polska” przez X. Y. Z. („Wstęp do badań nad Rosyją i Moskalaniami”), które w r. 1857 wyszło w Paryżu, w drukarni Polskiej. Dzieło obszerne, liczące 487 str. przełożone było na język francuski przez Ordega. Domniemanym autorem jego był znany autor dzieł filozoficznych i ekonomicznych Henryk Kamiński, syn Henryka, generała wojsk polskich, długoletni wygnaniec w głębi Rosyji a ztąd doświadczony jej znawca. Jego „Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa”, wydana w latach 1843—45 zwróciła powszechną na siebie uwagę i cieszyła się w swoim czasie rozgłosem. Jego też wywody o Rosyji i o „polsko-rosyjskim przymierzu”, jakkolwiek nie na wszystkie zgodzić się można, oparte są na głębszym poznaniu natury narodu i rzędu rosyjskiego, a także na wszechstronnej znajomości rosyjskiej literatury politycznej. Dzieło to jeszcze dzisiaj z zajęciem i pożytkiem czytane być może, obfituje bowiem w wiele nieznanych szczegółów i głębokich nieraz poglądów. Pisane jest prztem jasno, przejrzysto i bardzo poprawnym polskim językiem.

Co do drugiej książeczki, o której wspomina Norwid, jest ona rzeczywiście bardzo szczupła, liczy bowiem zaledwie 50 str. małego formatu. Całkowity jej tytuł brzmi: „Rękopism znalezione w Marsylii, w kościele Notre-Dame-de-Bonne-Garde, dnia 26 lutego 1856 r. Wspomnienie Powstania 1794 r. dnia 17 kwietnia. W wielki Czwartek. Paryż. W drukarni L. Martinet. 1857”. — Rozpoczyna się ona listem „byłego oficera w. p.” podpisanego literą B. wystosowanym dnia 16 maja 1857 do „jednej Damy w Paryżu”. W liście tym opowiada ów oficer, że kiedy w roku poprzednim (1856) opuszczał Francję, dążąc na Wschód z ożywczymi nadziejami, zaszedł w Marsylii do kościoła i tam przed ołtarzem Matki Boskiej znalazł rękopis z napisem: „Dla Polaka, który tu przyjdzie”. Rękopis ów nie miał zakończenia, a zawierał treść mistyczną. Rozpoczął się rodzajem bolesnej skargi do Boga, wniesionej przy rozpaniętym wściekłej a jednak tylko dla wroga korzystnej walki, stoczonej w murach Warszawy w wielki czwartek 1794. — „że broni naszej dozwala błyszczyć sławą, a boleści rozumieć i

¹⁾ Zaleski, przyjaciel Bohdana.

²⁾ Mss.

łagodnie nie chce. — Na tę skargę rozpaczną, posuwającą się niemal aż do bluźnierstwa, odpowiedział „Głos Boży“, głos karzący i chłostający bezlitośnie błędy narodowe, które jedynie są powodem, że nawet zwycięstwa i bohaterstwa polskie nie przyniosły narodowi pożytku. Silny ton kaznodziejski rozbrzmiewa w tym głosie, a zadziwiać może w epoce, w której, zwłaszcza wśród Emigracji, nie „karcono“, lecz raczej schlebiano i nie w wadach narodowych, lecz w „misy męczeńskiej i odkupieckiej“ upatrywano przyczynę klęsk i upadku Prawdy głoszonej w tej książeczce są wprawdzie znane, lecz rzadko podówczas wypowiadane były w formie tak silnej, tak nawet czasem bezwzględnej i ostrej, a niezwykle wymownej. Rzadko kto podówczas, choćby nawet nasłuchując „głos Boży“, zdobyć się mógł na zarzut w ten sposób wypowiedziany:

„Wzbronilem krasę — a wyście wszystko samemu sobie i innym pokradli. Skradliście sobie pokój ducha przez występki, czas przez próżniactwo, Ojczyznę przez lenistwo, zawiść, obojętność. Kradniecie innych, wyzuwając ich z dobrej sławy, z owoców ich pracy, zabieracie im czas i życie. gnębiacie rodzące się talenta, jeśli te nie schlebają waszej próżności lub nie pobłazają wadom, — i głosicie jeszcze, że kochacie waszych braci...“

Ow „oficer wojsk polskich“, który rękopis w kościele marsylskim znaleziony, mógł dopiero w Turcji odczytać, musiał być pewno stroskany niemało, gdy po takim surowym skarceniu, nie znalazł żadnej konkluzji. Dopiero dnia 6 września 1856 r. wracając, po zawarciu pokoju, ze Wschodu na dalsze tulaćto i przybywszy do Marsylii, oficer ten znalazł zakończenie manuskryptu w tymże samym kościele i na temże miejscu, co część pierwszą. „Głos grzmiący“ w konkluzji tej zlagodził, a sama konkluzja była zgola niespodziewana. Brzmiała mianowicie: „Szukaj najlepszej Polki, do niej należeć będzie spełnienie woli mojej“. A wola ta było — odprawianie postu. „Żony i matki postem prawdziwym i kirem odzienia zniewolą męża i syny do myślenia, a potem do działania“. Samolubstwo męskie oburzy się zrazu na ten post, twierdząc „że szablę nie postu sprawa wymaga...“ „Ale Polki powinny wytrwać“. — W zakończeniu „głos Boży“ brzmi nadzieja: „Ufajcie, módlcie się — a stanie się wam jak rzekłem“.

Pan B. mocno skontestowany owym nakazem szukania „najlepszej Polki“, nie chcąc żadnej uposledzić, a „kochając wszystkie“, gdy los ziemny znowu popęchał go ku Wschodowi, złożył znaleziony rękopis na ręce owej „damy w Paryżu“ pani O., która go drukiem ogłosiła.

Cokolwiek bądź o treści owej książeczki, którą cechuje nadto tendencya silnie „antyszlachecka“, powiedziećby można, jest ona, jako objaw pewnego kierunku myśli w owej epoce, bardzo ciekawa, a odszczególnia się siłą i pięknością stylu, w żadnym zaś razie nie zasługuje na lekceważenie, z jakim mówi o niej Norwid.

Ze względu na jego osobę najważniejszym szczegółem w powyższym liście jego jest wzmianka o „rzeczy, danej Lenartowiczowi i innym dwu osobom do przeczytania, a którą byłby rad, aby także Bohdan czytał“.

O jakiej tu „rzeczy“ mowa, — wszelką wątpliwość pod tym względem usuwa list późniejszy do Bohdana Zaleskiego z dnia 20 lutego 1858, w którym czytamy:

„Szanowny i kochany Panie Bohdanie. Tyle ledwo mam czasu, aby uwiadomić cię, iż staram się rękopis mój *Quidam* wydać, a co wolałbym, sprzedać. Mam przekonanie, iż ta paroletnia praca moja nie będzie na niekorzyść literatury i księgarza. Myślę, iż nie bardzo nadto jest czytelników, mających organ żywy, dzieje Chrześcijańskiego człowieka zbiorowego czytać mogący. I że przecie obchodzić to może te serca, co z tego żyją. Chęć sprzedać, choćby za paręset franków, aby nie do albumu prywatnego, albo na zawinięcie rękawiczek. Jeżeli więc raczyłeś przeczytać, przeszliz, a jeżeli co w tem pomóżesz, pomóż i przyjm dla całego domu pamięci.“

Cyprian Norwid 2).

Jakie było zdanie Zaleskiego o tym utworze, nie wiemy, bo w „Korespondencji“ jego żadnej o tem nie znajdujemy wzmianki. Z powyżej przytoczonego listu Norwida dowiadujemy się, że Lenartowicz i inne jeszcze dwie osoby, po przeczytaniu poematu, „poniosły go nad Wallenroda“ chociaż niepodobna się dopatrzeć choćby najodleglejszej analogii pomiędzy tymi dwoma utworami.

Jak się z przedmowy do poematu, czy jak chce autor do „przypowieści“ okazuje 3) czytał ten utwór Zygmunt Krasiński i czytał Norwidowi pewne uwagi. Uwagi te spo-

wodowały ową „przedmowę“, która jest właściwie „wyjątkiem z listu do Z. K.“ zawierającym odpowiedź na poczynione uwagi, a raczej zarzuty. O ile z tej odpowiedzi domyśleć się można, Krasiński zarzucał poematowi, że „węzła dramatycznego“ nie posiada, co odpiara Norwid tem, że dziełu swemu dał nazwę nie „powieści“ lecz „przypowieści“, że właściwego powieściom węzła umyślnie się wystrzegając, bo mu szło o to głównie „co zazwyczaj tylko pobocznie z właściwych powieści wyciągamy i że dlatego to bohater — młodzian z górnego Epiru „syn Aleksandra“ — jest tylko „ktoś, jakiś tam człowiek — quidam!“ Nie on nie działa — przynajmniej sam autor — szuka tylko i pragnie dobra i prawdy, a cierpi wiele i zabity jest przypadkiem i to w jatkach! Jest tam i drugi „Quidam“ — bez nazwiska ogrodnik, któremu to miano przeszło w imię własne, jeden z miliona chrześcijan. Krasiński nie widział snadź w tem tragizmu, na co Norwid odpowiada ironicznie: „Żali to jest tragiczne? pozwalam ci wątpić wielki Poeto!“ A w dalszym ciągu powiada, że Krasiński, którego Juliusz Słowacki „Poeta-Ruin“ nazwał, powinien był dostrzedz w tej „przypowieści“ i pomiędzy jej żywymi postaciami, „lubo niema tam arków połamanych i rozrzuconych kolumn, niemniej smętny „krajobraz ruin“. I wskazuje dalej na postacie poematu: Ta *Zofia* z Knidos, czaruje talentami, lecz nerwami i wola od siebie nie zależy, więc serce jej całej jednej „świątyni-wiedzy“ jest ruina. Jest ona Greczynką, podobnie jak filozof *Artheasidor*; natomiast *Mag Jason* i uczeń jego *Barehob* są żydami, — wszyscy zaś przebywają w *Rzymie*. To wszystko żywiły, czy też podwaliny cywilizacji. Krasiński zarzucał prawdopodobnie poematowi, że przeciążony szczegółami kultury starożytnej, pogańskiej, nie przedstawia zgola przebiegów chrześcijańskiej cywilizacji, która wśród tych szczegółów tonie, na co Norwid odpowiada pytaniem: „Czy myślisz, że chrześcijaństwo łożo Cywilizacji — składającej się z nabytków wiedzy *Israelskiej-Greckiej-Rzymskiej*, czy myślisz, że ono w świadomości siebie uroczystości już tryumfalnie rozblęskło?“ Cywilizacja chrześcijańska — zdaniem Norwida — podobna jest jeszcze i dziś do owego rzymskiego kościoła po za Kapitołem, do którego idąc Mszy św. słuchać, przechodzić trzeba przez pogański, Jowiszowy przysionek. — Z tych wszystkich względów autor *Quidam* prosi „wielkiego poetę“, by mu darował, że z niektórych tylko uwag jego korzystał, inne „za niebyłe uważając“.

Jak z powyżej przytoczonych listów do Bohdana Zaleskiego wynika, poemat skończony był już w r. 1857, przedmowa zaś, czy ów „wyjątek z listu“ do Zygmunta nosi datę 1859 r.; zapewne więc nie doszedł już rękopis, który po długim dogorywaniu zgasił 23 lutego tegoż roku. Bądź co bądź przedmowa ta tłumaczy nam intencje autora, a chociaż ich zupełnie nie rozjaśnia, pozwala wszakże za przewodem samego Norwida wglądać głębiej w treść poematu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od d. 11 stycznia do 17 stycznia 1908, bez opłaty akcyzowej. (Walu ta koronowa). — Pszenica stara 11-05 do 11-35, nowa — do —, żyto stare 9-60 do 9-85, nowe — do —, jęczmień browarny 7-55 do 8-60, pastewny 7-30 do 7-60, owies stary 7-70 do 8-—, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, proso — do —, groch do gotowania 10-— do 11-65, pastewny — do —, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 7-45 do 7-70, nowy — do —, wyka stara 7-50 do 8-—, nowa —, konieczyna czerwona 68-— do 75-—, biała 40-— do 52-—, szwedzka 70-— do 80-—, tymotka 30-— do 35-—, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 13-50 do 13-75, lnianka 10-— do 10-50, nasienie lniane 10-— do 10-50, nasienie konopne 8-50 do 9-—, chmiel 22-50 do 32-—, nowy — do —, nafta zwykła 12-— do 13-—, salonowa 14-— do 16-—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 53-50 do 54-—, ekskontyngentowany 34-75 do 35-25.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem w Schönbrunnie węg. ministra spraw wewnętrznych hr. Andrassego. Posłu-

chanie trwało godzinę. Hr. Andrassy zdał sprawę nie tylko w kwestyach swego działu, lecz także o ogólnem położeniu na Węgrzech.

Po południu konferował hr. Andrassy z bar. A-hrenthalem, potem odjechał z powrotem do Budapesztu.

— Sejm węgierski uchwalił wczoraj po dłuższej dyskusji postawić na porządku dziennym ustawę o reformie podatkowej i ustawę o uregulowaniu kongruu.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że kanclerz ks. Buelo w odbył wczoraj w gmachu Sejmu pruskiego konferencję z ambasadorem austro-węgierskim Szögyeny-Merichem.

— *Figaro* wyjaśnia ponownie nieporozumienie, powstałe z powodu rozmowy p. Clémenceau z kilkoma członkami syndykatu prasy.

P. Clémenceau omawiał ogólne położenie w Europie, przyzem zaznaczył istniejące trudności i dodał, że gdyby nie udało się dyplomacji usunąć tych trudności, to mogłyby one na wiosnę wywołać wojnę.

— Austro-węg. ambasador margr. Pallavicini uczynił wczoraj ponowny krok u Porty, ponieważ dotychczasowe polecenia jej, aby bojkotu zaniechano, pozostały bez skutku. W. wazyr przyrzekł, że minister spraw wewnętrznych wyda odpowiednie rozkazy.

— *Turquie*, gazeta służąca interesem Serbii i Czarnogóry, zapewniła, że w ubiegłą sobotę zastępca Czarnogóry wyraził wobec tureckiego ministra spraw zagranicznych żywe niezadowolenie z powodu zawarcia porozumienia co do wynagrodzenia pieniężnego między Portą a Austro-Węgrami. Minister spraw zagranicznych oświadczył na to, że Turcy postawili Austro-Węgom za warunek, aby żądania Serbii i Czarnogóry były zaspokojone. Ze strony czarnogórskiej potwierdzają to doniesienie *Turquie*. Główną treścią kroku Czarnogóry było oświadczenie, iż Czarnogóra, która dała się przyrzeczeniem Porty nakłonić do zaniechania prowokacji i zatargów, obecnie uważa się za zupełnie uwolnioną od wszelkich zobowiązań. Ze strony Serbii i Czarnogóry starają się zainicjować manifestację przeciw aneksji Bośni i Hercegowiny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 stycznia. Posiedzenie Izby posłów zaczęło się o godzinie 11 minut 20.

Prezydent na wstępie wspominał o katastrofie we Włoszech południowych i podał do wiadomości depeszę dziękczynną prezydenta włoskiej Izby w odpowiedzi na objawioną sympatię Izby austriackiej.

Wiceprezydent Starzyński zgłosił, że jest chory.

Prezydent oznajmia, że w czasie feryi wybrany z 70 okręgu w Galicyi poseł Zagórski mandat złożył. Prezydent zarządził powołanie jego zastępcy.

P. Kierownik Ministerstwa robót publicznych przedłożył projekt ustawy, zmieniającej ogólną ustawę górniczą z 23 maja 1854.

P. Kierownik Ministerstwa oświaty przedłożył projekt ustawy w sprawie utworzenia samodzielnego wydziału prawniczego z włoskim językiem wykładowym w Wiedniu. Fakultet ten ma wejść w życie w półroczu zimowym tuż po sankcjonowaniu ustawy. Językiem wykładowym i urzędowym jest włoski, przedmioty nie należące do zakresu prawa i umiejętności państwowych mogą być także wykładane w języku niemieckim. Fakultet ten postawiony jest na równi z wydziałami innych Uniwersytetów i otrzymuje równie z nimi prawa, łącznie z prawem nadawania tytułu doktorskiego. Od kandydatów do egzaminów wymaga się dokładnej znajomości języka niemieckiego.

P. Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o powołaniu rekrutów na r. 1909 dla wojska, marynarki i obrony krajowej.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu i stopniowem podwyższeniu podatku domowoczynszowego i 5 pr. podatku w m. Tryeście.

P. Kierownik Ministerstwa robót publicznych przedłożył projekt ustawy o wyborze komisji robotniczych i ustanowieniu nadzoru w górnictwie.

Z sądów nadeszły pisma następujące: Sąd kraj. karay we Lwowie domaga się wydania p. Budzynowskiego za występki przeciw porządkowi publicznemu; sąd pow. w Brzeżanach wydania p. Starucha za występki przeciw bezpieczeństwu czei; sąd pow. w N. Sączu wydania p. Potoczka za występki przeciw bezpieczeństwu ciała.

Wniosek o wydanie p. Hudeca został cofnięty.

Prezydent oznajmił następnie, że wpłynęło pismo P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie odpowiedzi na interpelację

p. Rybarza co do postępowania policji z okazji zjawienia się deputacji słoweńskich studentów. Prezydent zarządził odczytanie tego pisma.

Wnioski nagłe zgłosili: p. Silinger w sprawie „lex Axmann“; p. Żitnik w sprawie cofnięcia rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 23 grudnia z. r. w sprawie gorzeli, wyrabiających spirytus ze śliwek.

Wiedeń, 20 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radców wyższego sądu krajowego: Józefa Sułkowskiego w Krakowie, oraz Aleksandra Męcińskiego i Michała Nowackiego we Lwowie, radcami Dworu przy Najwyższym Trybunale kasacyjnym w Wiedniu.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego Andrusikiewicza w Krakowie, radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Dalej zamianowany został ks. Emilian Tarniowski grecko-orientalnym duszpasterzem w zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie.

Monachium, 20 stycznia. Koło Gross-Karolinenfeld wykoleił się pociąg pociąg pociąg. Między innymi dwu Polaków odniosło rany.

Londyn, 20 stycznia. *Standard* donosi, że rząd agielski przez swego posła w Caracas zażądał od nowego rządu zniesienia 20 pr. dodatku od cła na towary pochodzące z kolonij angielskich.

Palmi, 20 stycznia. Pociąg przybyły z Bagnara zderzył się wczoraj w pobliżu tułejszego dworca z maszyną szybującą. Obie maszyny i jeden wagon doznały uszkodzeń, 7 osób zostało zranionych.

Waszyngton, 20 stycznia. Prezydent Roosevelt przedłożył senatowi pismo sekretarza stanu Roota, w którym zalecono zamianowanie komisji z trzech obywateli amerykańskich, która ma udać się do republiki Liberia, jako organ doradczy rządu. Roosevelt zaleca przyjęcie tej propozycji.

Waszyngton, 20 stycznia. Senat postanowił podwyższyć dochody prezydenta łącznie ze zwrotem kosztów podróży z 75.000 na 100.000 dolarów.

Trzęsienie ziemi.

Messyna, 20 stycznia. Na górach okolicznych leży śnieg. Panuje dotkliwie zimno. Przybyły dwa okręty z drzewem do budowy baraków.

Messyna, 20 stycznia. Onegdajszej nocy wybuchł tu w ruinach kilku domów pożar, który jak się zdaje szerzył się w ukryciu już kilka dni. Akcy ratunkowa była z powodu silnego wiatru bardzo utrudniona.

Reggio di Calabria, 20 stycznia. Przez całe wczorajsze przedpołudnie ustawicznie dały się odczuwać trzęsienia ziemi. Bardzo silne było wstrząśnienie o godzinie 6 rano, najsilniejsze zaś o godzinie 12 minut 35 po południu.

Paryż, 20 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła przeznaczyć 100 tysięcy franków dla ofiar katastrofy w południowych Włoszech.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Z Żyrardowa donoszą, że jest on w dalszym ciągu widownią nowych porachunków terrorystycznych. Ofiarą ich padli onegdaj szwec Langie i robotnik Lewandowski. Z powodu mnożenia się wypadków terroru sprowadzono oddział wojska.

Warszawa, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Uwzięzionego tydzień temu na zebraniu u generałowej Żyrkiewiczowej byłego zakonnika Antoniego Wysłoucha (Szecha), wypuszczono na wolność.

Warszawa, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Sąd wojenny wydał dwa nowe wyroki śmierci z powodu udziału w napadzie bandyckim.

Petersburg, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Istniejąca przy ministerstwie spraw wewnętrznych specjalna komisja do rozważania kwestyi żydowskiej w państwie rossyjskiem, wyraziła opinię, że należy rozszerzyć prawa Żydów.

Petersburg, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Celem upamiętnienia 50 rocznicy ogłoszenia ukazu o uwłaszczeniu włościan, rada miejska postanowiła wyjednać zezwolenie na urządzenie w r. 1911 wystawy ogólno-rossyjskiej. Projekt ten nie znalazł jednak w sferach rządowych przychylnego przyjęcia.

Petersburg, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Pisma donoszą, że car przyjął dymisy ministra marynarki. Zastępuje go Wojewódzki.

Jako kandydata na stanowisko ministra komunikacji wymieniają komendanta pałacu Djedulina.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

3) Mss.

2) „Quidam“. Przypowieść. Poczytanie Cypriana Norwida. Biblioteka Pisarzy Polskich. Tom dwudziesty pierwszy. Lipsk F. A. Brockhaus., 1863, str. 153—276.

L. cz. E. 981/8 (6) (443 3-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Rosenzweiga kupca w Grzymałowie odbędzie się dnia 26 stycznia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacja realności lwh. 992 ks. gr. Ostapie objętej, składającej się z parc. bud. lwh. 401 stojącej na niej lepianki i parc. gr. lk. 309/3 wraz z przynależnościami, składającymi się z 13 sztuk drzew owocowych, 2 jasionów i płotu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 160 kor., przynależności zaś na 11 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 114 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i za przedłożenie których przynajmniej się wierzycielowi 8 kor. 34 hal., które zobowiązany do dni 14 zapłacić ma pod rygorem egzekucji i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 14 grudnia 1908.

L. cz. E. 2977/8 (5) (437 3-3)

Dnia 4 lutego 1909 o godzinie 9 przed połud. odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacja: a) realności obj. whl. 125. 3/6 części realności obj. lwh. 124 ks. gr. gm. Bukaczowce.

Nieruchomości te są ocenione: a) na 300 kor., b) na 350 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 200 kor., ad b) 233 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 12 grudnia 1908.

(508 1-3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 25 stycznia 1909 od 10 do 12 godz.: meble, konfekcja damska i męska.

Wtorek 26 stycznia 1909 od 10 do 12 godz.: motor benzynowy, meble, dywany i kosztowności.

Środa 27 stycznia 1909 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek 28 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.

Piątek 29 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 23 stycznia 1909 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18 stycznia 1909.

L. cz. E. 2287/8 (8) (496)

Dnia 18 lutego 1909 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacja realności lwh. 56 ks. gr. gm. Lacko wraz z przynależnościami, składającymi się z konia, krowy, wozu, pługa i krowy.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniono na 4900 kor., przynależności zaś na 310 kor.

Najniższa cena wynosi 3473 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne mormalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. E. 954/8 (5) (498)

Dnia 22 lutego 1909 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie podpisanym biuro Nr. 10 licytacja całej realności lwh. 418 ks. gr. Manasterzec.

Nieruchomość ta oceniona jest na 500 koron.

Najniższa cena wynosi 334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne na tą sprzedaż odnoszące się dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. E. 2133/8 (6) (527)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, odbędzie się dnia 28 stycznia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 36 gm. Wola drwińska składającej się z parcel bud. 118 i grt. 989 na których stoi dom i inne zabudowania gospodarcze, oraz z parcel gr. 964, 966, 967, 965, 988 o łącznym obszarze 5 h. 11 ar. 17 m.² wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego wartości 360 kor.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 11.506 koron 37 hal.

Najniższa cena wynosi 7227 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzienia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 22 grudnia 1908.

L. cz. E. 2278/8 (5) (528)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaskla Niedermana, kupca w Bochni, odbędzie się dnia 18 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 118 gm. Jodówka składającej się z parceli budowl. 113/1 na której stoi dom, oraz z parceli gruntowych 811, 812/3, 813/1, 814/1, 816/1, 819/1, 815/1, 818/1 o łącznym obszarze 65 ar. 17 m.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1510 koron.

Najniższa cena wynosi 890 kor., po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzienia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 20 grudnia 1908.

L. cz. E. 4032/8 (530)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 16 lutego 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 sala rozpraw licytacja realności lwh. 50 gm. Nagorzanka składającej się z domu parterowego i stajni.

Wartość nieruchomości wystawionej na licytację, przyjęto stosownie do wyciągu z aktu detaksacji na 22.005 kor.

Najniższa cena wynosi 11.002 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. E. 3130/8 (5) (531)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 lutego 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym,

biuro Nr. 8 licytacja: 1. realności objętych wyk. hip. 186, 2. 1276 i 3. 1277 gm. Koniusków.

Realności te (parc. bud. i dom) oceniono: ad 1. 2780 kor. 50 hal., ad 2. 540 kor., ad 3. na 240 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 1875 kor., ad 2. 360 kor., ad 3. 160 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 2 stycznia 1909.

Konkursa.

L. cz. 354 (392 3-3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady rady Sądów krajowego przy Sądzie krajowym w Krakowie lub przy innym Sądzie kolegiatnym I. instancji rozpisyje się konkurs z terminem do 5 lutego 1909.

Kompetenci winni wnieść należyte udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydium Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 12 stycznia 1909.

L. pr. 587/08 (424 2-2)

K o n k u r s.

Prezydium Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisyje niniejszem konkurs na posadę asystenta weterynaryjnego przy rzeźni miejskiej w X. randze etatu urzędników miejskich z płacą roczną 2200 koron, dodatkiem aktywalnym 768 koron i prawem do trzech (3) trzechleci po 200 koron rocznie.

Kandydaci do powyższej posady winni wnieść należyte udokumentowane i ostemplowane podania do Prezydium Magistratu w terminie do 15 lutego 1909 i wykazać, że są obywatelami państwa austriackiego, że nie przekroczyli 40 roku życia, oraz dołączyć: 1. dyplom lekarza weterynaryi, 2. świadectwo z egzaminu dla funkcyjaryusza w publicznej służbie zdrowia wymaganego rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873 r. Dz. u. p. Nr. 37, 3. dowód, że władają biegle językiem polskim, ruskim i niemieckim w mowie i piśmie.

Posada powyższa nadana zostanie prowizorycznie, a stabilizacja będzie mogła nastąpić po jednorocznej nienagannej i z pożytkiem dla gminy spełnianej służbie, Z Prezydium Magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 13 stycznia 1909.

L. 27.751 (421 2-3)

K o n k u r s.

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisyje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady kierownika policji miejskiej w Stanisławowie.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 3600 kor., dodatek aktywalny w kwocie 800 kor. rocznie i prawo poboru pięciu czteroleci po 400 kor.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się:

1. Obywatelstwem austriackim;
2. świadectwem zdrowia;
3. świadectwem moralności;
4. trzema państwowymi egzaminami prawniczymi;
5. przynajmniej trzechletnią praktyką służbową w c. k. Dyrekcji policji rządowej.

Podania należyte udokumentowane wnieść należy najdalej do 1 marca 1909 roku do Prezydium Magistratu w Stanisławowie.

Magistrat.
Stanisławów, dnia 14 stycznia 1909.

L. 452 (425 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady jednego sługi etatowego przy głównym gmachu c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisyje się niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego 1909 r.

Do tej posady przywiązana jest płaca

900 kor., dodatek aktywalny 360 kor., ubranie służbowe, prawo do dalszego awansu po myśli ustawy z dnia 29 września 1908 Nr. 204 Dz. p. p. i rozporządzenia wszystkich Ministerstw z dnia 22 listopada 1908 Nr. 234 Dz. p. p. W razie używania mieszkania w naturze stracona będzie połowa dodatku aktywalnego, to jest kwota 120 kor.

Ubiegający się o tę posadę, oprócz zwykłych czynności sług urzędowych obowiązany będzie do opalania i czyszczenia ubikacji do obsługi mu przydzielonych.

W podaniu swym winni kandydaci wykazać:

1. znajomość czytania i pisanie w języku polskim;
2. fizyczne uzdolnienie do spełniania swych obowiązków, a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego;
3. wiek, stan, tudzież dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należy wnieść w wyżej wymienionym terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie. Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, to swe podanie wnieść winien za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W reszcie zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 L. 60 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w braku kandydatów posiadających certyfikat, mogą być uwzględnieni inni kandydaci. Z pośród kandydatów równej kwalifikacji pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykazują, że mają dobry i poprawny charakter pisma.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, dnia 16 stycznia 1909.

L. 7850 (464 2-3)

K o n k u r s.

Magistrat król. woln. miasta Sniatyna rozpisyje niniejszem konkurs na jedno stypendium miejskie w rocznej wysokości 280 koron dla synów mieszczan sniatyńskich wyznania chrześcijańskiego z terminem wnoszenia podań do 15 lutego 1909.

Ubiegający się winni z podaniem przedłożyć:

1. świadectwo ubóstwa,
2. dowód uczęszczania do jednego z publicznych zakładów naukowych t. j. szkół realnych, gimnazjalnych, lub szkół wyższych,
3. świadectwo z ostatniego kursu szkolnego, stwierdzające dobre obyczaje i celujący postęp w naukach.

Stypendium nadane zostanie od drugiego półrocza szkolnego 1908/1909 i wypłacane będzie z końcem każdego półrocza szkolnego za wykazaniem się świadectwem z dobrego postępu w naukach.

Magistrat król. wolnego miasta.
Sniatyn, dnia 6 grudnia 1908.

Burmistrz.

L. XIV. 6713 (489 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

W c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie będą nadane w styczniu 1909 trzem cywilnym słuchaczom czteroletnich weterynaryjnych studiów akademickich stypendya państwowe po 600 kor.

Stypendya te nadaje c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty w porozumieniu z c. k. Ministerstwem rolnictwa.

Pobieranie tych stypendyów, których wypłata asygnowana będzie w ratach miesięcznych z dołu, należy od nienaganego zachowania się i udowodnienia, że uczeń w tych półroczach w których niema żadnych tentaminów, złożył egzamina kolkckwalne co najmniej z dwu przedmiotów z postępowaniem zdawalniającym. Dalsze pobieranie tych stypendyów może być dozwolone po ukończeniu czwartego roku na przeciąg dalszych trzech miesięcy celem złożenia egzaminów ścisłych.

Kompetenci, ubiegający się o te stypendya, mają podania swoje wnieść najpóźniej do dnia 31 stycznia 1909, do Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie dołączając do nich następujące załączniki: metrykę chrztu względnie urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, dowód obywatelstwa austriackiego, świadectwo ubóstwa dalej świadectwo ukończonych już z dobrym wynikiem pojedynczych lat studiów w Akademii weterynaryi.

Lwów, dnia 15 stycznia 1909.

L. 25017 (422 2-3)

K o n k u r s.

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisyje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady egzekutora miejskiego z płacą 780 koron rocznie. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się:

1. obywatelstwem austriackim,
2. nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem moralności,

5. świadectwem szkolnym wykazującym odbyte studia i znajomość języków krajowych.

Kandydat który powyższą posadę otrzyma, musi złożyć kaucję w wysokości 1.000 koron.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść najdalej do 1 marca 1909 do Prezydium magistratu.

Magistrat.
Stanisławów, dnia 14 stycznia 1909.

L. 658 (506 1—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje konkurs na prowizoryczną posadę inżyniera kierownika biura wodociągowego celem przeprowadzenia budowy wodociągu miejskiego w Tarnowie z placą roczną 8.000 koron, tudzież w razie zadowalającego wywiązania się z zadania, jednorazową odprawę 4.000 koron.

Posada jest zaraz do objęcia po załatwieniu zgłoszeń.

Blizsze oznaczenie stosunku umownego będzie przedmiotem osobnego kontraktu.

Ubiegający się o tę posadę winni wprost, lub za pośrednictwem swej przełożonej władzy wnieść podanie do tut. Magistratu w terminie do 10 lutego 1909 i wykazać się świadectwem II. egzaminu państwowego z wydziału inżynierii i udowodnić specjalne uzdolnienie fachowe i wyniki dotychczasowej praktyki w dziale budowy wodociągów, oraz znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Opis przebiegu życia jest pożądanym.

Magistrat.

Tarnów, dnia 16 stycznia 1909.

Burmistrz: Dr. Tertil.

L. 1162/909 VIII. (505 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 300 koron z fundacji posagowej gminy m. Lwowa, imienia Arcyksiężniczki Gizeli, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego 1909 r.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1. osierocone po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu,
2. przynależne do gminy m. Lwowa,
3. wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24,
4. ubogie,
5. dobrego zachowania się i
6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Osoby, które raz otrzymały posag z tej fundacji, nie mogą go otrzymać powtórnie.

Podania opatrzone w metryki urodzenia, poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne — wnieść należy w powyższym terminie do Magistratu.

Podania należyce niezadokumentowane lub wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez właściwe urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 8 stycznia 1909.

Ciucheński, w. r.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 6/9 (3) (492)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 2 czasopisma „Boćian” z dnia 15 stycznia 1909 artykuł pod tytułem: „Z sielskich motywów (str. 2 łam 2), zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 16 stycznia 1909.

L. cz. Pr. III. 7/9 (3) (510)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 2 czasopisma „Mysł” z dnia 15 stycznia 1909 pod tytułem: „Pst-Pst” (Adam Padlewski) zawiera w ustępie rozpoczynającym się od wyrazów: „Porwał ją z batystów” a kończącym się wyrazami: „w uścisku” (str. 3, łam 1) znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanego jego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. Pr. III. 5/9 (3) (491)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 3 czasopisma „Prawo ludu” z dnia 15 stycznia 1909 artykuł pod tytułem: „Klasztory przed Sądem ludu” (str. 35 łam 2, str. 36 łam 1 i 2, str. 37 łam 1), zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni obrazy religii z § 122 u. k. i występku z § 302 u. k. i 303 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 16 stycznia 1909.

Ч. Пр. 1/9 (2) (524)

В Імені Їго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд окружний яко Трибунал прасовий в Тернополі, орікає по мисли § 493 пк. на внесок ц. к. Прокуратора Держави з 15 січня 1909 Сs. 1/9 (1), що сорджане артикулу уміщеного в часописи „Подільське Слово” Ч. 2 з дня 14 січня 1909 виходячої в Тернополі під написом „З нагоди двох з'їздів” а іменно в уступі І. починаючим ся від слів „наших селян” до слів „з голови не спаде” (сторона 1, колумена середна, верш 2 до 8)

і 2. починаючим ся від слів „нарид наш тільки кривд” до слів „вже довше терплю” (сторона 1, колумена середна, верш 30 до 33) — обіймає знамена провини з § 300 з. к. і проте узає заряджену через ц. к. прокуратора Держави в дни 14 січня 1909 і в тим самим дни виконану конфіскату тої часописи за у-справедливлену. цілий наклад має бути знищений, а дальше розповшехнене заборо-нене.

II. Напротив ухилєє заряджену конфіскату в уступі 2 тої часописи від слів „чиж дивуватись” аж до слів „і си ні”, як також від слів „і воім майже” аж до слів „а ліпше... може”.

Ц. к. Суд окружний яко Трибунал прасовий.

Тернопіль, дня 16 січня 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 5208 18 P 8 (430 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej z dniem 3 lutego 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1909 przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym przewodniczącym Sądów przysięgłych c. k. radę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego dr. Adolfa Sahanka, a zastępcami Przewodniczącego c. k. radę wyższego Sądu krajowego Aleksiewicza Spirzydona i radców Sądu krajowego Józefa Lechickiego, Józefa Karanowicza, Teofila Gieltowicza, Światosława Szankowskiego i dr. Bohdana Krynickiego.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 9 stycznia 1909.

L. Prez. 2895, 18 P 8 (401 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1909 przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie dnia 22 lutego 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta Sądu obwodowego Jana Żdżary Zdzarskiego, c. k. radców Sądu krajowego, Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego, Juliana Garlickiego, Maksymiliana Rosensteina, Kazimierza Watraszyńskiego i Tadeusza Dyakowskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 12 stycznia 1909.

L. Prez. 125, 18 P 9 (396 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla pierwszej dnia 1 marca 1909 o godzinie 9 przed południem rozpoczając się mającej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1909 przy c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach zastępcami przewodniczącego radców c. k. Sądu krajowego Marcelega Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego, Juliana Dawidowicza i Józefa Willaume.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 13 stycznia 1909.

L. Prez. 150 18/9 (2) (493)

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na I. zwyczajną z dniem 1 marca 1909 rozpoczając się mającą kadencję Sądu przysięgłych przy

c. k. Sądzie obwodowym w Jasle, przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. prezydenta Sądu obwodowego dra Alfonsa Małdzińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego: Maryana Czernego, Stanisława Turskiego, dra Kazimierza Dąbrowskiego i Józefa Garbaczyńskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 15 stycznia 1909.

L. Prez. 68 18 P 9 (419)

Obwieszczenie.

Dla II. zwyczajnej kadencji Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 8 marca 1909 o godzinie pół do 9 przed południem zamianował Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego przewodniczącym Wiceprezydenta sądu krajowego Stanisława Miłaszewskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Sylwera Dzierżyńskiego, Leona Szechowicza, Jana Lecezyńskiego, Jakóba Löbensteina, Antoniego Piskozuba, Jana Garlickiego, tudzież radców sądu krajowego Leona Stefanowicza, dr. Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Stanisława Wierzbickiego, Kazimierza Janko, Henryka Kwiatkowskiego i Tadeusza Rybickiego.

Z Prezydium c. k. Sądu kraj. karn.
Lwów, dnia 11 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 16/9 (1) (501)

Przeciw Marcinowi Olszańskiemu, synowi Jana, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Dominika Lizaka z Pruchnika wsi im. mał. Jana Cisowskiego i Weroniki Cisowskiej pozew o uznanie ojcostwa i alimentację, oraz zapłatę 470 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencję na dzień 21 lutego 1909 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym biuro 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marcina Olszańskiego syna Jana w rzeczonyj sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 12 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 1/9 (1) (541 1—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Mosesa Halperna z Sokola, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Mosesa Halperna kupca w Kamionce str. pozew o zapłacenie kwoty 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. adw. dr. Auerbacha w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwana masę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 4 stycznia 1909.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 174/8 (263 2—3)

Edykt.

1. Maryan Dominik 2-im. Kochmański,
2. Eugenia Frankowska,
3. Henryk Blaustein,
4. Aniela Grzybowska,
5. Jakób Berlstein,
6. Natan Berner,
7. Zuzanna Powroźniak,
8. Józefa Panasiewicz,
9. Justyn Żurowski,
10. Józef Walder recte Rotschild,
11. Teofil Bieszczada,
12. Fryderyk Geron,
13. Jadwiga Klimek,
14. Bazyli Knit,
15. Abraham Burech Merkl recte Mütz,
16. Sandor Einbinder,
17. Mikołaj Olechowicz, zostali uznani umysłowo chorymi.

Kuratorami zostali ustanowieni:

- ad 1. Kazimierz Kochmański,
- ad 2. Jan Frankowski,
- ad 3. Chaskel Blaustein,
- ad 4. Mieczysław Grzybowski,
- ad 5. Izidor Berlstein,
- ad 6. Rudolf Berner,
- ad 7. Feliks Powroźniak,
- ad 8. Wacław Kornel Panasiewicz,
- ad 9. Aleksander Żurowski,
- ad 10. Majer Fuchs,
- ad 11. Kazimierz Mrówczyński,

- ad 12. Wincenty Szczygielski,
- ad 13. Józef Klimek,
- ad 14. Maryan Strauch,
- ad 15. Dawid Merkl recte Mütz,
- ad 16. Józef Breitel,
- ad 17. Józef Ochowicz.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXVII.
Lwów, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. L. V. 419/8 (5) (360 2—3)

Edykt.

Antoniego Kozłowskiego z Kołomyi oddano pod kuratelę z powodu jego pijaństwa. Kuratorem dla niego ustanowiono Henryka Zarembe z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 23 października 1908.

L. cz. L. IV. 5/8 (3) (371 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. we Lwowie uchwałą z dnia 18 grudnia 1908 l. cz. Ne. VII. 285/8 zatwierdzenia, kuratelę nad Wasylem Kosturem ze Starego sioła, z powodu stwierdzonej przez Sąd powiatowy w Lubaczowie choroby umysłowej a kuratorem ustanawia p. Jacka Zawadę, gospodarza w Starem siole.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lubaczów, dnia 22 grudnia 1908.

L. cz. 155/8 (8) (453 1—3)

Za marnotrawnego uznano Grzegorza Błędowskiego ze Snowidowa.

Kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Fedoriwskiego ze Snowidowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, 7 października 1908.

L. cz. L. 11/8 (3) P. 244/8 (4) (502 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Bołozę w Łomnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Wszęka w Łomnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 16 grudnia 1908.

L. cz. P. 466/8 (1) (352)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Franciszkę Wołoszyn w Kurzanach.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Ekslera w Kurzanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 10 listopada 1908.

L. cz. P. 563/8 (9) (404)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Armatysa w Ameryce przebywającego.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Korusa w Skrzyszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 18 grudnia 1908.

L. cz. P. X. 102/6 (10) (403)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Stefana Filochowskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Hipolita Filochowskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 21 grudnia 1908.

L. cz. L. V. 2/8, L. IV. 2/8 (447)

Edykt.

Mikołaj Szklaryk z Wyczółek uznany umysłowo chorym.

Kurator Iwan Szklaryk syn Piotra tamże. Ilko Sumecek syn Nykoły z Ładzkiego uznany marnotrawnym.

Kurator Franciszek Sosnowski z Ładzkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. P. XVI. 29/8 (7) (439)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Mandziak w Soleu.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Mandziaka, gospodarza w Soleu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 17 września 1908.

L. cz. P. 118/8 (7) (452)

Za marnotrawnego uznano Józefa Strilczuka z Kośmierzyna.

Kuratorem dla niego ustanowiono Fedia Strilczuka z Kośmierzyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty 30 września 1908.

L. cz. P. XVIII. 259/8 (14) (264)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie, ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 10 grudnia 1908 l. cz. Ne. VII. 2830/8 (i) zatwierdzenia, kuratelę nad Józefem Madejewskim we Lwowie z powodu stwierdzonej przez Sąd tutejszy choroby umysłowej a kuratorem ustanawia p. Władysława Spalkego we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII. Lwów, dnia 12 grudnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1184 Stow. IV. 62 (394)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzesko.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Brzesku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.”

Data statutu: 23 listopada 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom kapitałów, potrzebnych do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie. Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: z trzech członków; obecnie wybrani: Jakób Goldstein właściciel realności w Borzęcinie, Jakób Spielmann właściciel realności w Borzęcinie, Chaim Kanner właściciel realności w Borzęcinie.

Podpis firmy: (F. Z.) pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą nazwą firmy podpisują wszyscy członkowie Dyrekcji.

Ogłoszenia: w lokalu Towarzystwa, lub w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie z tem, że ogłoszenia te podpisują wszyscy trzej członkowie dyrekcji.

Udziały członków: Jeden udział wynosi pięćdziesiąt (50) koron, jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: aż do pięciokrotnej wysokości udziałów członków.

Data wpisu: 24 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 144/8 Rg. A. 3 (398)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Baligród.

Brzmienie firmy: H. Felder.

Przedmiot przedsiębiorstwa: interesa pieniężne.

Właściciel: Hersz Felder.

Dzień wpisu: 2 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 21 listopada 1908.

L. cz. Firm. 590/8 (468)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Bank ziemski w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, że na walnem zgromadzeniu członków w Łańcucie w dniu 23 listopada 1908 odbytem dokonano:

1. wyboru dr. Jana Rozwadowskiego, docenta Uniwersytetu i właściciela dóbr w Hładkach na dyrektora,

2. zmiany statutu odnośnie do §§ 2, 16, 31, 32, 40 i 49,

3. oraz ogłasza się, że Filip Sanbra Kabane zrezygnował z urzędu zastępcy dyrektora.

Rzeszów, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 638/8 (397)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: „Noe Spiro i syn”, po niemiecku: „Noe Spiro et Sohn”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: eskont weksli i udzielenie pożyczek pieniężnych od dnia 1 stycznia 1909.

Forma spółki: jawna handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Noe Spiro i syn tegoż Izrael Lipa 2 im. Spira.

Podpis firmy: Noe Spiro i syn, po niemiecku: Noe Spiro et Sohn, będą zamieszkać spółnicy i każdemu z nich służy prawo zastępowania spółki i podpisywania firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 stycznia 1909.

Doniesienia prywatne.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908 po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odch. o g.			
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowska, Dynowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasta, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowska.		2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		—	3:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborca, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Jasta, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Kocmyrzowa.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasta, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:00	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7:20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	7:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		—	6:20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7:29	z Sambora, Chyrowa, Sanoka		—	6:40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).	
—	8:00	z Iżkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		—	6:58	do Jaworowa.	
—	8:07	z Jaworowa.		—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
8:55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasta (p. Przemyśl), Rozwadowska, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	10:20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasta, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).	
—	10:30	z Sianek, Sambora.		9:10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).	
—	11:43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.		—	9:35	do Iekan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	12:00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	10:40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		—	11:05 ^a	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasto), Dynowa.		2:16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	2:23	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.	
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2:25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
2:05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	2:40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
2:15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		2:45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowska, Dynowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.	
—	3:50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	3:30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)	
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	4:00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	5:00	z Jaworowa.		—	6:03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5:40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6:30	do Jaworowa.	
—	5:57	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		—	6:42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
6:40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).		7:00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasta, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9:10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7:35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).	
—	9:30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	7:45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasta, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10:38	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10:05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).		—	10:45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasta, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10:30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11:10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	

Pociągi lokalne.

Z Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8:15 rano 8:20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3:27 po południu i 9:35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8:15 rano, 3:27 po poł., 8:20 i 9:35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1:45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 8:15 rano, 3:27 i 5:30 po poł., 8:20 i 9:35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10:05 przed połud. i 1:46 po południu.	Do Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7:20 rano, 3:45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2:30 południu i 8:34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7:21 rano, 2:30 i 3:45 po poł., 8:34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12:41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7:21 rano, 2:30, 3:45 i 5:50 po poł., 8:34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9:00 przed poł., 12:41 po poł.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1:15 po połudn. i 9:25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.	Do Rawy ruskiej 11:35 w noc (każdej niedzieli).
Ze Szczercza od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9:58 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9:15 przed połudn., i 3:35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po połudn.
Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11:45 wieczór.	Do Szczercza 10:35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).
	Do Lubienia 2:15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamecze“:		Z dworca „Podzamecze“:			
—	7:01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6:35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11:40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	—	11:02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	2:31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	—	8:08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10:12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11:32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocka oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana I. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasieckich I. 5, drzwi nr. 87 w dni powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 13 w południu.

DOMESTYK

Tygodnik Ilustrowany w roku przyszłym 1909, umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzy polskich, dających wszelką gwarancję, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnymi dziełami sztuki; na miejscu naczelnym wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA
PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA
z ilustracjami KONSTANTEGO GORSKIEGO

„CAR WIDMO“ Powieść z czasów zsiadania Władysława syna Zygmunta na tronie Rurykowym.
PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO
z ilustracjami.

NOWELE

autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z ilustracjami.

POEZYJE

oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych, przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z ilustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyszenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACJI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galeria najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku przyszłym wydamy szereg zeszytów specjalnych, bogato ilustrowanych, z których wymienimy:

- Numer jubileuszowy „Tygodnika Ilustrow.“
- Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
- Numer Norwida, ułożony przez Miriamę.
- Numer Jagielloński.
- Numer Massoneryi polskiej.
- Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę

„TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich cenniejszych miastach zaboru austriackiego. Tym sposobem będziemy mieli ilustracje i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacja, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonymi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzywilejowania najszerszym warstwom nabywców szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na 6 koron czyli za ledwie po 50 halerzy za duży tom, zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

- A. Krechowicki: „Mrok“, powieść historyczna
- K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
- T. Jaroszyński: „Miasto“, powieść współczesna
- A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
- T. J. Choński: „Różycki“, powieść z dziejów polskiego
- F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele

- F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
- Konar: „Panny“, powieść współczesna
- R. Laskowski: „Melodye“, poezye
- J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
- Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
- M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie niską cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskalismy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspólnego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYJACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast 27 koron za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko 18 koron, z przesyłką 21 koron 50 halerzy.

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżylismy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 sery po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po 12 kor. i 7-ma serya 8 tomów 13 kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“:

We Lwowie:

kwartalnie	kor. 6 hal. 80, — z książkami	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60, „	„ 16 „ 60
rocznie	„ 27 „ 20, „	„ 33 „ 20

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	kor. 7 hal. 20, — z książkami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40, „	„ 17 „ 40
rocznie	„ 28 „ 80, „	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3-20, na opakowanie okładek dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

MAGLE POKOJOWE własnego wyrobu w 4 wielkościach
I. Grajewski, Lwów, Bołmów 1.
Ilustrowane cenniki franco.

Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszczeń
do sprzedania, pośrednictwo wykluczone.
Zgłoszenia pod „K. Z.” w biurze p. Sokołowskiego.

STAROŻYTNE MEBLE

z kilku pokoi do sprzedania, ulica
Nabielaka 1. 15, I. piętro, oglądać
od 2-giej do 4-tej, także mieszkanie
6 ewentualnie 3 pokoje z meblami
lub bez do wynajęcia.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

Kto bezpłatnie

otrzymać chce swój portret w naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech swój adres nadeszle na pocztówce do czytelnicy polskiej w Suczawie.

Kupię

kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler”.
Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.



Figle, juksy i zabawki poleca **Ludwik Halski** Lwów, Akademicka 6.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

Przytulisko ubogich

Lwów, ul. Kleparowska 15.

Wyplatanie, politurowanie i naprawa mebli giętych. — Słomianki. — Norwęgskie łózka składane.

Wózek transportowy zabiera meble i odwozi zreperowane.

Poszukuje się kupna

STAROCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Obwieszczenie.

Mamy zaszczyt zaprosić P. T. członków „Credit- und Spar-Verein” w Podwołoczyskach na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w domu Pana Isaka Meehla Rubina w Podwołoczyskach dnia 29 stycznia 1909 o godzinie 3 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie rachunków i czynności za rok 1908.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z rachunków i czynności za r. 1908.
3. Rozwiązanie Towarzystwa.

Rada nadzorcza Towarzystwa „Credit- und Spar-Verein” w Podwołoczyskach.

Emil Schmierer,
prezes.

Isak Teitelbaum,
sekretarz.



WÓZKI DLA DZIECI,
Zabawki, Meble bambusowe,
Kosze na kwiaty, Kosze podróżne i t. p. sprzedaje najtaniej

A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.
Fabryka wyrobów koszykarskich i bambusowych. Cenniki franco.

Parowa fabryka

„JUNTA”

cegły, dachówek, rurek
drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materiał na składzie.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

MLEKO we flaszkach

dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

ul. Polna 25 lub ul. Sienkiewicza.

TELEFON 835.

Licytacja.

Zakupione na publicznej licytacji od obywateli ziemskich 3 saloonowe garniurki mahoniowe intarziowane z pięknymi brązami Empire, 1 garnitur Ludwikowski biały złotony, 1 biurko męskie i damskie, szafy gdańskie, mebelki cisowe, salonki, sekretarzyki, dywany perskie, porcelana, stary Wiedeń i saska, obrazy olejne, szychy angielskie kolorowane, nadzwyczajne kryształy i brązy. Sypialnia mahoniowa, 2 powozy Szustala, tanio do nabycia
plac Bernardyński 5, Hotel Warszawski w sklepie.

EKSPEDYCJA

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO”

Lwów, Pasaż Hausmana 9,

skupuje tomy 13 i 15 Sienkiewicza jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

Dziś, 21 stycznia 1909, wieczór ciągnięcia

Jubileuszowych losów

na fundusz wdów i sierót „ZGODY”

2200 wygranych

1 korona

2200 wygranych

Główna wygrana 25.000 koron wartości.

We wszystkich c. k. trafikach, kolekturach lotaryjnych, urzędach pocztowych, kantorach wymiany etc. do nabycia.

Z początkiem roku 1909 przystępuje Księgarnia Polska do zbiorowego wydawnictwa

SYMPOSION

pod Redakcją LEOPOLDA STAFFA.

Biblioteka „Symposionu” obejmuje w kilkunastu tomach Wybór pism naczelnych twórców i inicjatorów kultury europejskiej, starożytnych i nowoczesnych, podając w artystycznych przekładach i w umiejętnym doborze esencjonalne wyjątki z nieśmiertelnych ich arcydzieł. — Zadaniem biblioteki „Symposionu” jest pośredniczyć w żywym i bliskim obcowaniu szerszych kół czytelników ze światem tych dumnych, śmiałych i górnych idei, które stanowią żywotną treść i fundamentalne podłoże nowożytnej umysłowości. W skład „Symposionu” wejdą między innymi wybory pism Platona, Leonarda da Vinci, Montaigne’a, La Rochefoucaulda, La Bryère’a, Chamforta, Diderota, Vauvenegue’a, Goethego, Emersona, Waltera Patera, Leopardiego, Hoffmannsthal’a i Carlyle’a. W przekładach: Jana Kasprowicza, prof. dra Wład. Witwickiego, Leopolda Staffa, Stan. Lacka, Józefa Ruffera i innych. Pod prasą znajduje się: I. Platon. UCZTA (Symposion) Dyalog o miłości. W przekładzie i z przedmową dra Władysława Witwickiego. II. Walter Pater. WYBÓR PISM (Essaye) W przekładzie Stanisława Lacka.

Transporta międzymiastowe

wozami meblowymi,

Przeprowadzki miejscowe

wozami frankowymi,

WSZELKIE DOWOZY wozami na resorach, platformach etc. opakowanie mebli i manipulacje cłowe wykonuje najlepiej

CARO i JELLINEK

Spółka z ogr. por.

Lwów, plac Smolki 1. 3.

Kto się nie przekona, ten nic nie wie

że u mnie można doskonale towary kupić

6 sztuk prześcieradeł bez szwu, szczególnie dobry i silny towar z przędzy ręcznej 150/200 cm.	K. 15-40
6 sztuk prześcieradeł tej samej jakości 150 cm. szerokie, 230 cm. długie	K. 17-80
1 sztuka weby „Wenus” na bieliznę i t. p. dobry materiał polecenia godny 82 cm. szeroki 23 m. długi	K. 15-—
40 m. sortowanych resztek rumburskich 6—16 m. długich razem 40 m.	K. 20-—
1 biały lniany podwójny damaskowy garnitur stołowy, obrus 155/155 i 6 sztuk serwet 70/70 cm., najnowsze wzory, doskonałe wykończenie	K. 9-50
1 biały lniany podwójny damaskowy garnitur stołowy 155/300 cm. i 12 serwet	K. 19-—
1 biały lniany pojedynczy damaskowy garnitur stołowy na 6 osób 150/150, 65/65 cm.	K. 6-60
1 biały lniany damaskowy garnitur stołowy wyborne wykończenie na 6 osób 150/150 40/40	K. 11-—
1 kolorowy lniany damaskowy garnitur do kawy różowy, niebieski, żółty, dobre wykończenie, na 6 osób 150/150 35/35 cm.	K. 7-50
1 tuzin białych lnianych damaskowych ręczników 50/110 cm.	K. 8-—
1 tuzin białych podwójnych damaskowych ręczników 54/120 cm.	K. 12-—
1 tuzin białych podwójnych damaskowych ręczników 54/140 cm.	K. 14-—
1 garnitur na łóżku z doskonałego Mako-Grodle damaszkę składający się z 9 m. 90 cm. i 8.20 m. 138 cm. szerokiego Grodłu	K. 24-—

wysyła za zaliczką

tkalnia bawełny, lnu, damaszkę

JÓZEF STRIHAFKA

Cerveny Kostelec w Czechach.

Nie nadający się towar zostanie z powrotem przyjęty i pieniądze zwrócone.

IX. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Niepołomicach odbędzie się dnia 4 lutego 1909 o godzinie 3 po południu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszam z oznajmieniem, że sprawdzone rachunki za rok 1908 wyłożone będą w biurze Stowarzyszenia z dniem 22 stycznia b. r.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1908.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór czterech Członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór komisji rewizyjnej.
7. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcji.
8. Wnioski i interpelacje.

Niepołomice, dnia 15 stycznia 1909.

Sekretarz:

Karol Biegun.

Prezes:

Władysław Wunmer.